

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatycznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K.	rocznie	24 K.
połrocznie	16 K.	połrocznie	12 K.
kwartalnie	8 K.	kwartalnie	6 K.
miesięcznie	2 K. 70 h.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonentowie bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego w Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wydawnictwo Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej radcami sądu krajowego wyższego: radcę sądu krajowego w Krakowie, Zdzisława Katyńskiego, w sądzie krajowym w Krakowie; radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Makowie, Edwarda Malięgo, w sądzie obwodowym w Rzeszowie, a radcę sądu krajowego w Tarnowie, Wojciecha Wiatra, w sądzie obwodowym w Tarnowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 listopada b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego i naczelnikowi sądu powiatowego w Kętach, Aleksandrowi Zgodzie Fijałkiewiczowi, tytuł i charakter radcy sądu krajowego wyższego z uwolnieniem od taksy.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla projektowanego pomnożenia torów na stacji Lwów-Podzamcze, odbędzie się dnia 23 grudnia 1907 i rozpocznie o godzinie 9^{1/2} rano na miejscu.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w magistracie król. stoł. miasta Lwowa, począwszy od dnia

5 grudnia 1907 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce magistratu we Lwowie lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 listopada.

Z Izby posłów.

Sprawa drożyny.

Na wczorajszym posiedzeniu, w dyskusji nad sprawą drożyny — wśród mówców, którzy zabierali głos celem faktycznych sprzeczowań, przemawiał również p. Stapiński, najpierw po polsku, potem po niemiecku, oświadczając, że polskie stronnictwo ludowe, jako złożone wyłącznie z przedstawicieli włościanstwa, mimo, że nie godzi się na poszczególne ustępy wniosku nagłego w sprawie drożyny, głosować będzie za nagłością całego wniosku, skoro Przewodniczący Izby oświadczył, iż głosowanie według poszczególnych ustępów byłoby sprzeczne z regulaminem. Mowa domagała się akcyi pomocniczej dla dotkniętych nieurodzajem włościan w Galicji.

Po godzinie 3 przystąpiono do głosowania, które na wniosek socjalnego demokraty p. Tomaszka odbyło się imiennie.

207 posłów oświadczyło się „za”, 192 „przeciw” nagłości wniosku.

Z powodu braku większości $\frac{2}{3}$ na-

głość upadła; wniosek przydzielony będzie do regulaminowanego traktowania.

W chwili ogłaszania wyniku głosowania zwrócili się posłowie socjalno-demokratyczni z okrzykami oburzenia przeciw posłom chrześcijańsko-socjalnym. Także publiczność, zebrana na II. galerji, wznosiła okrzyki: „Pfuj!” pod adresem chrześcijańsko-socjalnego stronnictwa. Demonstracya trwała czas dłuższy. Rozmaici posłowie odpierali w ostrych słowach obelgi miotane z galerji, socjalni demokraci zaś odpowiedzieli na to oklaskami. Gdy wrzawa przeciągała się, Przewodniczący zarządził opróżnienie II. galerji, ale poszczególni demonstranci oparli się zarządzeniom urzędników parlamentu: na sali zaś o mało nie przyszło do bójki na pięści między socyalistami a agraryuszami.

Po dwudziestominutowej wrzawie uspokoiło się wreszcie o tyle, że Izba przystąpiła do głosowania nad nagłością wniosku p. Rollera w sprawie drożyny. Nagłość odrzucono. Za nagłością głosowało 165, przeciw 202.

Wśród powszechnej wrzawy udzielił Przewodniczący głosu p. Gostineczarowi.

P. Gostineczar (Słoweniec) uzasadnił swój wniosek nagły w sprawie uregulowania stosunków służbowych sług państwowych i oświadczył, że gotów jest wniosek cofnąć, jeżeli bez pierwszego czytania zostanie przekazany komisji budżetowej, co Prezydent przyrzekł uczynić.

Na tem obrady przerwano i przeczytano 37 wniosków nagłych, pochodzących od czeskich radykałów i Staro-Rusinów.

Następnie Prezydent Izby oświadczył, że p. Głabiński zażądał głosu w sprawie zapytania do Prezydenta.

Głos Koła polskiego w sprawie ustawy o wywłaszczeniu Polaków pod beriem pruskiem.

P. dr. Głabiński mówi: Przed dwoma dniami wniesione zostały w sąsiednim,

z austriacką Monarchią zaprzyjaźnionem państwie niemieckiem, mianowicie w parlamencie Rzeszy niemieckiej i w Sejmie pruskim dwa przedłożenia antypolskie, które oznaczają musiny jako niekulturalne i zdolne podkopać w świadomości narodowej podstawy prawa i międzynarodowych stosunków. Polakom ma się odebrać w państwie niemieckiem ich naturalne, konstytucyjnie zagwarantowane prawo posługiwania się na zgromadzeniach swoim językiem. W polskich zaś krajach, należących do Prus, komisya kolonizacyjna w przyszłości ma rozstrzygać, w jakich okolicach Polacy mają być pozbawieni ziemi i wszystkich przynależności, bez względu, że są tam w swojej ojczyźnie od wieków.

P. Kroy: Coż to może obchodzić austriacką Radę państwa? (Okrzyki z różnych stron: Spokój!).

P. dr. Głabiński: Nie możemy się pogodzić z myślą, ażeby było możliwe dla takich, w historii niesłychanych i przeczących całej cywilizacji, przedłożeni, pozyskać większość wśród zastępców narodu niemieckiego, — tego narodu, którego kulturę i świadomość prawa zawsze wysoko ceniliśmy, a który w historii cywilizacji i postępu zajmuje tak wybitne stanowisko. Jesteśmy przekonani, że takie, dotąd niesłychane zarządzenie celem wytepienia narodu, którego wina jedynie i wyłącznie na ten polega, że jest żywą częścią wielkiego, także poza granicami pruskiego państwa żyjącego narodu, któremu nie wolno rzekać się swych praw narodowych, swego języka i swojej ziemi — muszą chybić celu i przyczynią się tylko do wstrząśnięcia żywym organizmem tak narodu niemieckiego, jak i jego sojusznika Austro-Węgier. Jako reprezentanci narodu polskiego w tem państwie, którzy jego stanowiska mocarstwowe zawsze bronili, uważamy za nasz święty obowiązek wobec tej, złożonej z zastępców wszystkich narodów Izby i wobec całego cywilizowanego świata, przeciw takim zamachom pruskim na przyrodzone prawa narodu polskiego, uroczysty

47)

WYNAŁAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Na to cała gromada ciekawych cofnęła się i rozbiegła. Widząc restauratora opamiętał się i zaczął się także wycofywać; pomrukiwał jeszcze półgłosem, ale już rozglądał się za kapeluszem.

W minutę potem wyszedł nie zamknąwszy drzwi za sobą. Wślaz za nim podążył jakiś młody człowiek z głównego pokoju i dopadłszy go na schodach począł pilnie wypytywać o powody sprzeczki.

— Widziałeś pan, jak zmykał — co? — huknął teraz garbusek spoglądając z tryumfem na Stefana — już ja dobrze wiedziałem co panu restauratorowi niwsmak. Ale na tem nie koniec. Już on mi za to wszystko odpowie w sądzie.

Stefan nie słuchał tych słów, myśląc tylko o tem, aby jak najprędzej wymknąć się z kawiarni i uciec gdzieś w świat, jak najdalej od ludzi, jak najdalej od tych natarczywych bezmyślną ciekawością wypełnionych oczu.

U wyjścia zatrzymał go grzecznie kelnier i przypomniał.

— Przepraszam pana... należy się jeszcze za kawę.

— Ach tak!... bąknął Groza i szybko sięgnął ręką do kieszeni po pieniądze.

Wśród tego Wukarski nałożył w głównej sali czarny kapelusz na głowę, spojrzał w zwierciadło, czy „prosto siedzi” i w najlepszym humorze podążył za Stefanem.

— Teraz się już uspokoi — śmiał się wesoło.

— Ależ to potworne.

— Dlaczego potworne?

— Dlatego bo... bo... bo....

I tu Stefanowi brakło słów na sformułowanie tego, co myślał.

— Nie obawiaj się pan, panie doktorze — przerwał mu Wukarski, wydymając pierś — już ja wiem co robię. Ja się opieram ściśle na umowie zawartej oddzielnie z panem a oddzielnie z nim. Sprawiedliwość po mojej stronie. Niema takiego sądu na świecie, któryby mi cokolwiek nielegalnego zarzucił. Ja ustawę znam. Na procesach zęby zjadłem. Ho, ho, ho!...

— Do widzenia, do widzenia.... wykrztusił Stefan i poźegnawszy szybko garbatego pośrednika zawrócił w przeciwną stronę, aby czym rychlej uwolnić się od jego towarzysztwa.

Gdzie szedł i jak długo błądził, nie pamiętał. Wichura czarnych myśli porwała go w swe zjadliwe szpony i gnała nim wzdłuż pustych ulic w dal na koniec miasta, za miasto, w pole, gdzieś światami. Pędził i pędził bez wytchnienia, kołował, zawracał, potykał się o kamienie, rowy, wyboje a złowrogie słowa „łajdak, oszust, wdrwigrosz”... leciały w ślad za nim niby puszczyki i naigrawały się z jego doli.

Nagle zatrzymał się... jakaś brama — „gdzie to?” i włosy stanęły mu na głowie. Była to ogromna brama cementarna, ta sama, przed którą zatrzymał się z Marynką i Jarosławem na kilka dni przed wyjazdem do Wiednia.

Stefan wstrząsnął ramionami.

Ta niezwykła igraszka losu podzielała nań jednak orzeźwiająco, zwróciła rozszałale myśli w inną stronę i przywiodła go do przytomności.

Spojrzał na zegarek; było już pół do trzeciej i świtać zaczynało. Zorientowawszy się, gdzie jest, skrzył w bok i wszedł między wadoły, okryte gdzieś niegdzie kępami nikłych krzewów, między którymi snuło się kilka ubitych ścieżek.

Po nich to przechadzał się nieraz z doktorem.

I teraz, na wspomnienie owych przechadzek, stanęła mu wyraźnie przed oczyma cała jego przeszłość: O, jakże był wtedy szczęśliwym, gdy po tych wertepach snuł się wieczorami z przyjaciółmi fantasta, gdy złote układał plany a miłował myśl górną, dla jej rdzennego, abstrakcyjnego piękna. O, gdyby się to wszystko wróciło... gdyby powrócił ów żywot cichy w czterech murach naukowej pracowni, gdyby się wróciła ta praca wzniosła a potężna, sięgająca szczytu tajemnic wszechświata, wolna od wszystkich drapieżnych podstępów, podstępów, podejrzeń.

Niestety, sen to uroczy był, co już nie wraca nigdy — gdy się raz skończy. Dziś wszedłszy między wilki i szakale musi brnąć dalej, krwawić sobie ręce, grzytać zębami i isć, isć... póki nie dojdzie do celu, albo do onej bramy.

Słońce strzeliło z za wzgórza jasnym promieniem i jeło wypędać z wawozu resztę oparu. Na ścieżce, wzdłuż której szedł Stefan, perliły się tu i ówdzie gronka brylantowej rosy... woń skoszonych łąk i kwiatów polnych wypełniła rozkosznym aromatem kotłinę... gdzieś niedaleko między cichymi zbożami zbudzona przepiórka, zaczęła już szeptać, dając znak, że za chwilę uderzy na alarm w grzechotkę.

Hej, hej... dawniej to tak bywało na boruckich polach, na łąkach zielonych. Dziś

w sereu gorycz — a pod czaszką ból. Zawrócił wreszcie do miasta. Sklepy już otwierano, pieczywo, mleko i dzienniki rozłożono; zwykła poranna gonitwa szarego tłumu rozpoczynała się na dobre.

Stefan wszedł do kawiarni i kazał podać sobie mocnej herbaty z mlekiem.

Przy jednym z pobliskich stolików piło dwu młodych ludzi kawę czytając poranne pisma. Jeden z nich, spostrzegłszy nowego gościa, trącił nieznacznie sąsiada łokciem i szepnął mu coś do ucha.

Ruch ten nie uszedł uwagi Stefana.

— Czyżby już wiedzieli o wczorajszym zajściu?

Potem rzekł głośno do usługującego:

— Przynieś mi chłopce dzisiejsze dzienniki.

Chłopak odchodząc spojrzał ze zdziwieniem na nogi gościa.

— Dzienniki przyniosę — zdawał się powiadać oczyma — ale dziwi mnie, że gość mając tak okurzone buty, śmie czegośkolwiek żądać w przyzwolonej kawiarni.

Stefan spojrzał także na swe trzewiki jasno popielate od grubej warstwy kurzu.

— Oczywiście, że w takich butach nie wchodzi się do porządnej kawiarni, ale co mnie to obchodzi.

Przerzucił kilka porannych świątków i nie znalazł w nich nic godnego uwagi, dopiero w kronice zauważył wzmiankę pod napisem: „Epilog wynalazku”.

— Jest!...

„Wczoraj w kawiarni Saturna zaszła niemiła scena między pp. G. W. i O”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

podnieść protest, nasz protest przeciw pogwałceniu praw naszego narodu i zagwarantowanych traktatami praw austriackich obywateli w państwie niemieckim, przeciw zamachowi na podstawy kultury chrześcijańskiej (burzliwe oklaski i brawa) i wystosować do powołanych czynników naszej Monarchii, jakoteż do zastępców wszystkich narodów apel, aby dokładnie rozważyli, dokąd taka polityka doprowadzić może nowoczesną cywilizację i życie państwowe teraźniejszości? Ponieważ w chwili obecnej nie możemy się tą nadzwyczaj ważną sprawą dalej zajmować, poprzestaję na tem, aby imieniem Koła polskiego zapytać P. Prezydenta Izby, czy skłonny jest o tych naszych uczuciach powołane czynniki zawiadomić? (Burzliwe oklaski i brawa).

Dyskusja o pruskiej ustawie wyłączeniowej.

Prezydent dr. Weisskirchner: Wysooka Izbo! Sprawa, poruszona przez p. dr. Głabińskiego, moim zdaniem, nie jest taką, która należałaby do zakresu Izby posłów Rady państwa, a miejsce, z którego przemawiam, zakazuje mi wyrazić moje osobiste zdanie o poruszonych tu zarządzeniach w pruskim państwie. Uważam jednak, że austriacki P. Prezydent Ministrów jest obowiązany zająć się tą sprawą. (Żywe oklaski. Różne okrzyki). Proszę więc p. dr. Głabińskiego, ażeby rzecz poruszył w interpelacji do P. Prezydenta Ministrów. (Żywe brawa i oklaski).

P. Hribar wskazuje na to, że przedłożenia w parlamencie niemieckim i w Sejmie pruskim mają na celu zakneblowanie ust narodów polskiemu i wyparcie go z własnej jego ziemi. Wielkie oburzenie panuje z powodu tych projektów niemieckich w całym świecie słowiańskim. (Żywe oklaski i brawa), a nie tylko tam, lecz także w kołach tych wszystkich, którzy po narodowemu czują, język ojczysty kochają i pielęgnują, którzy przyznają prawo każdemu, choćby najmniejszemu narodowi do własnego narodowego bytu. A cóż powiedzieć, jeżeli idzie o naród, który ma za sobą tak świetną historję (żywe oklaski i brawa), który ma tak wysoką kulturę, jak Polacy? Oburzenie jest tak wielkie, że przybiera rozmiary żywiołowe, tembardziej, że także niektóre koła pruskiego narodu nie zgadzają się z zamierzonymi zarządzeniami, niezgodnymi z humanitaryzmem i kulturą. Chwila jest zbyt ważna, gwałt zbyt jaskrawy, ażeby koniecznym było wiele o tem mówić. Chcemy dziś tylko wyrazić nasze najgłębsze współczucie Polakom (oklaski) i oburzenie wszystkich Słowian, które, zwłaszcza głęboko odczuwamy my południowi Słowianie, jako prowadzący także ciężką walkę o nasze prawa narodowe. (Oklaski).

Dalej wyrażamy życzenie, aby zamierzone ustawy pozostały tylko zamiarem i ażeby przeprowadzenie ich udermiła świadomość, że niemiecka kultura i interesy niemieckiego narodu zostałyby zagrożone przez

takie naruszenie wszelkich zasad humanitarności.

P. Sommer: Kończyć! (Żywe protesty i wrzawa; Prezydent prosi o spokój).

P. Hribar: Sądźmy, że to życzenie i to nasze uczucie podziela w zupełności wszyscy Słowianie tej Izby. (Żywe oklaski i brawa). Wasze potakiwania są tego dowodem. Spodziewam się, że ta jednomyślna zgoda, ta manifestacja ze strony Słowian tej Izby znajdzie silne echo w sferach rozstrzygających. (Oklaski). Zwracam się przeto — aby zadość uczynić przepisom regulaminu — do P. Prezydenta zapytaniem, czy gotów jest o tych manifestacjach oficjalnie zawiadomić P. Prezesa gabinetu? (Żywe oklaski i brawa).

Dr. Markow: Niema w tem państwie narodu, który byłby tak uciskany, jak mój małopolski naród, fałszywie ruskim zwany. Przed wieki był przedmiotem walki pomiędzy rzymsko-niemiecką, a słowiańską kulturą. Tej samej wiwiseceji, przez którą przeszedł biedny naród czeski, tego samego losu, który zniszczył kulturę czeską i południowo-słowiańską, doznał także szereg małopolski. Następstwem tego była ruina naszego małopolskiego szepetu i ta ruina, której nasi bracia Polacy dziś dożyli. Owa wiwiseceja trwa do dzisiaj: jeden po drugim wyrwywają kawał ciała Słowian. Słowian się wynaradawia, niestety oprócz Madziarów także Prusacy podjęli się tej smutnej, średniowiecznej roli. Respektujemy niemiecką kulturę i znaczenie narodu niemieckiego, ale pogardzamy duszą i ciałem barbarzyńskimi zarządzeniami, które poczyniono, aby wypędzić biednych chłopów w Poznańskim z ich ziemi. (Oklaski). To zarządzenie jest sztychtem z etyki między-narodowej i z uczucia ludzkiego. Nie tylko jako człowiek, lecz także jako Słowianin, duszą i ciałem, stojący po stronie każdego uciskowanego narodu, przyłączam się, mimo wszystkich rachunków, jakie my mamy w naszej ojezynie do wyrównania z polskimi politykami, a które wyrównamy nie w sposób taki, jak to Prusy czynią właśnie, (oklaski) do protestu, wniesionego przez zastępców Polaków i południowych Słowian.

Mowca zwraca się wreszcie do Prezydenta Izby, czy skłonny byłby wywodzi, które on wygłosił imieniem swych przyjaciół i zastępców politycznych części żyjącej w Austrii wielkiego narodu rosyjskiego, podać rozstrzygającym sferom do wiadomości? (Oklaski).

P. Hudec: Od lat 30 junkierski rząd pruski zacięgie walczy przeciw narodowi polskiemu. Hasło Bismarcka, że Polaków należy wypędzić, kieruje także obecnym rządem pruskim. Mam przed oczami, ilu polskich obywateli, ilu polskich robotników musiało opuścić kraj, ponieważ junkierski rząd pruski wypędził ich z ojezyny. Mam wszystkie przed oczami srogość, jakiej na polskiej dzielnicy dopuszczono się w szkołach całego kraju.

Mowca przypomina komisję kolonizacyjną, którą zaopatrzono w wiele milionów, ażeby polskich chłopów wypędzić z własnej

ich ziemi i zmusić do emigracji do Ameryki. A teraz widzimy, jak junkierski rząd pruski znowu zabiera się do pracy i mają być uchwalone setki milionów marek, aby zgermanizować Polaków i wypędzić ich z kraju. Widzimy, że wszystkie te nadużycia nie doprowadziły do niczego i wzmocniły tylko siłę żywotną narodu, która jest większa, niżli zła wola jego wrogów (oklaski). Wszystkie te miliony nie przeszkodziły, że o 100.000 morgów ziemi więcej przeszło z rąk niemieckich do polskich, niż odwrotnie.

Prezydent Izby wzywa mowcę, ażeby poprzestał na zapytaniu.

P. Hudec wywodzi, że obecnie dokonują się nowe rabunki na nieszczęsnym narodzie polskim. Zamierzają biednego chłopca polskiego w drodze wyłączenia pozbawić ziemi. Z drugiej strony wnosi się ustawę o zgromadzeniach, uniemożliwiającą ludowi polskiemu zgromadzenie się i przemawianie w języku ojczystym. Przeciw takim atakom musimy protestować. (Oklaski). Socjalna demokracja w Niemczech zabrała już w tej sprawie głos i oświadczyła się przeciw temu atakowi. (Żywe oklaski i brawa z ław socjalistów). Wzywa ona nieszczęsną naród polski, aby przyłączył się do walki socjalnej demokracji przeciw pruskiemu systemowi rządowemu, gdyż socjalna demokracja w Niemczech silnie jest przekonana, że tylko wówczas tego rodzaju przedłożenia nie będą mogły być wnoszone, jeśli socjalni-demokraci i posłowie ludowi zajmą odpowiednie miejsce w Sejmie pruskim. (Rozmaite okrzyki z ław niemieckich radykałów. Wrzawa i okrzyki: „Spokój“ na ławach socjalistów).

Prezydent prosi o spokój i wzywa mowcę, aby trzymał się ram zapytania.

P. Hudec: My socjalni-demokraci wszystkich narodów i wszystkich języków protestujemy jak najgwałtowniej przeciw uciskowi, przeciw kneblowaniu któregośkolwiek narodu. Przy tym protestujemy mamy na myśli także Rosję. (Oklaski wśród socjalistów).

Pamiętamy o srogich czynach rządu rosyjskiego, gdy moi rodacy i cały naród rosyjski prowadzili walkę o wolność i ludzkość. (Żywe oklaski).

Do tego protestu mowca specjalnie czyni się uprawniony, jako polski socjalny demokrat. (Okrzyki: „Aha!“ u niemieckich radykałów; różne okrzyki u socjalistów). Albowiem naród polski jest jednym, mimo, iż jest rozzerwany na trzy części. Cierpienia i radości nasze, bez względu na to, czy zdarzą się w Austrii, w Niemczech lub Rosji, są cierpieniami i radościami nas wszystkich.

Prezydent ponownie prosi mowcę, aby poprzestał na zapytaniu.

P. Hudec protestuje jak najgoręcej przeciw ustawom wyjątkowym, które przygotowują się przeciw narodowi polskiemu w Niemczech, w imieniu całego związku socjalno-demokratycznego w tej Izbie. (Żywe oklaski i brawa. Okrzyki u socjalnych demokratów: „Niech żyje internacjonalizm!“).

Prezydent robi uwagę, że jeszcze 12 posłów jest zapisanych do zapytania do Prezydenta i dlatego prosi, ażeby przemawiano krótko.

P. Kłofacz wywodzi, że to, co się dzieje w Poznańskim, jest nie tylko sprawą Słowian, ale wszystkich, którzy mają poczucie cywilizacji, ludzkości i kultury. (Oklaski). Mowca ma szacunek dla tych, którzy mają hasło: „Przez naród do humanitarności“, ale żywi pogardę dla tych, których hasłem jest: „Przez naród do rozjuszenia“. Jako uczeni Słowianie, członkowie jego klubu, gdy jakikolwiek naród słowiański zostaje pokrzywdzony, poczuwają się do solidarności, ze wszystkimi stronnictwami słowiańskimi. Należy uwzględnić, że państwo niemieckie znajduje się w sojuszu, z Austrią, a więc z państwem, którego większość ludności jest słowiańska. (Żywe oklaski i brawa). Delegacje dopiero wyciągną konsekwencję ze stanowiska Niemiec, a mowca poprzestaje dziś na tem, aby Polaków, tych dzielnych bojowników za sprawiedliwość, kulturę i cywilizację, zapewnić o swojej i swego klubu najszerzej sympatii. (Huczne oklaski).

P. Breiter oświadcza, że zajmuje stanowisko bezzwarunkowej sprawiedliwości narodowej i społecznej dla wszystkich i z tego powodu musi jak najostre zaprottestować przeciw zamierzonemu przez rząd pruski rabunkowi, skierowanemu przeciw egzystencji i wolności ziomek mowcy. Dlatego przyłącza się do protestu mowców poprzednich i oświadcza się solidarnym z nimi w odparciu projektowanych zamachów na naród polski, oraz wzywa rodaków swych w Prusach do wytrwania w walce z przemocą pruską. (Oklaski).

P. Kramarz wyraża imieniem stronnictw zjednoczonych w klubie „narodnim“ i klubie słowiańskim jak najostrejszy protest przeciw gwałtom, które dokonywują się nie tylko na nieszczęśliwych Polakach w Poznańskim, lecz także na rodakach czeskich, którzy tam żyją (Oklaski), a to tylko dlatego, że są wierni swemu narodowi (Przerwywania ze strony Niemców. Okrzyki: Spokój!) i chcą pozostać wiernymi swej własnej naturze. (Ponownie rozmaite okrzyki na ławach Niemców. Wołania: „Spokój!“ — „Idźcie do Berlina!“). Polaków i naszych ziomek przesładowuje się, ponieważ nie boją się oni żadnych gróźb. Mam nadzieję, że w odparciu zamachów na swój naród pozostaną wiernymi i silnymi, tak, jak byli dotąd (Żywe oklaski).

Mowca ubolewa, że przesładowanie narodów w państwie niemieckim tak się ugruntowało, iż to, co głównie jest podstawą nowoczesnego państwa prawnego, depeze się nogami. (Żywe oklaski). Chce się nieszczęśliwych Polaków wypędzić z ich ziemi, ponieważ uważają to za święte, z czem się urodzili. Możemy tylko wyrazić nadzieję, że pozostaną silnymi i zadziwią świat swym oporem i wytrwałością, z jaką stoją przy swej narodowości. To, co my tu oświadczamy, nie jest aktem wrogiń wobec narodu niemie-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIDMO SZCZĘŚCIA.

(Z francuskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

Irena miała już drzwi zamykać, gdy pani Bertholles odwołała ją jeszcze.

— Zapominasz zupełnie o tem, że pani Lirieux prosiła, abyś była z wizytą u jej przyjaciółki, panny Legrand. Sobota jest właśnie dniem jej przyjęcia. Obawiam się, czy się w końcu nie obrazi, że nie przychodzisz... Czy nie mogłabyś tam zająć po wykładzie w Sorbonie, odkładając na jutro interes, o którym mówiłaś?

Irena zaczerwieniła się, zniecierpliwiona.

— Może, zobaczę — odrzekła przez drzwi w pół otwarte. — Lecz wnet wyrzucając sobie tę nieszczerłość, dorzuciła: Jeżeli nie pójdę dzisiaj, uczynię to z pewnością w przyszłą sobotę.

— Ależ... protestował jeszcze z głębi salonu głos pani Bertholles.

Jak gdyby już tego nie słyszała, Irena zamknęła szybko drzwi, zbiegła pędem ze schodów i gdy znalazła się na ulicy, z rozkoszą odetchnęła ciepłem i wolnem od przymsu powietrzem.

Czwarta miała uderzyć, gdy wchodziła z tłumem słuchaczy do wielkiego amfiteatru Sorbony. Sala była już pełna. — Profesor, długi, chudy, wybladły, z miną ascety, ukazał się wkrótce, otoczony rojem strojnych

kobiet. Filozofia w tym roku była w modzie, prawie nieodzowna; dobry ton nakazywał, aby w salonach, wśród banalnych dowcipów i udzielanych sobie w sekrecie nowinek o jakiejś ohydnej zbrodni, lub skandalu, umieścić kilka słów o modnym wykładzie filozofii.

Za każdym razem, gdy Irena widziała ten uroczysty, a zarazem komiczny pochód, przychodził jej na myśl monarcha podwójnej rzeszy drobitu, przechodzący z podniesioną głową, z wydetem podgardlem, otoczony swymi poddanymi. Kogut ten bez wspólnego grzebienia i barwnych piórek, szedł krokiem miarowym, trochę znużony odcznością tego harem, który jednakże pochwlebiał jego próżność. Brzydki, lecz inteligentny, nie był on dotychczas psuty przez kobiety — lecz oto kapryśna moda opromieniła aureolą jego łysą czaszkę.

Usiadł wśród szelestu jedwabnych sukien i szmeru odsuwanych krzeseł, poruszył z powagą srebrną łyżeczką ociekającą wodę w szklance i bez zwłoki przystąpił do wykładu. Mówił „o pojęciach religijnych Pascala i Jansenistów“, a piękne panie z prawą ręką bez rękawiczki, pochylały czoła nad białymi kartkami, zapalając je piśmem ołówka w złotej oprawie.

Irena także otworzyła swój zeszyt próbując notować, ale wkrótce tego się wyrzekała. Wszystko w około wydawało się jej innem, przemienionem, majacem nieznaną dotychczas znaczenie. Fresk Puvisa de Chavannes, zdobiący głębie sali, zadziwił ją, jakby go dotąd nigdy nie widziała.

Tymczasem mowca wygłaszał silne ustępy, które chwilami budziły szmery zachwytu słuchaczów. Obudzona z marzeń Irena, w takich chwilach wstrząsała się, usiłowała słuchać i znowu traciła wątek. Teraz nastąpiły cytaty z dzieł omawianych, którym przejęty głos mowcy nadawał jeszcze większego znaczenia.

„Wielec geniusze posiadają swoje mocarstwa, swoją wielkość, sławę i zdobycze i nie czują wcale potrzeby znikomych i pozio-

mych zdobyczy, nie mających żadnego związku z ich badaniami. Patrzą oni duchem, a nie oczami i to im wystarcza. Święci mają także swoje mocarstwa, swoją wielkość i sławę i także nie czują potrzeby innych zdobyczy nie wchodzących w zakres ich kontemplacji, nie liczących z tą wielkością duchową, do której dążą. Widzi ich Bóg i aniołowie, a nie ludzie i ciekawe umysły: Bóg im wystarcza.“

Szmer zachwytu wyszedł z piersi nadobnych słuchaczek. Irena, która miała oczy zamknięte, otworzyła je. Co się dzieje? Gdzie ona się znajduje? Ach! tak, Puviss de Chavannes, Sorbona, Pascal... I znowu wysiłek, aby zebrać myśli, zrozumieć sens wyrazów, których brzmienie tylko słyszała. Ale godziła już się kończyć; jeszcze kilka zdań, wymówionych silniejszym głosem, streszczających zwieźle i z mocą całość wykładu i wybuchnęły oklaski podobne do odgłosu ulewnej deszczu. Profesor uklonił się i wyszedł wraz ze swoją młodą świtą.

Irena powstała; popychana tłumem, znalazła się wkrótce za drzwiami. Pulsa jej biły mocno, a krew czasami uderzała do twarzy, jak gdyby już się znajdowała w obecności tego, z którym spotkać się miała. Z dalekiej przestrzeni czuła, jak szedł ku niej i naprzód już drżała w oczekiwaniu słowa, które jakby już słyszała szeptało do ucha i na które serce jej ze sto razy już dało odpowiedź.

Nivert już od chwili znajdował się w miejscu, przeznaczonem na spotkanie. To uczucie, które zrodziło się w jego zmęczonem sercu, cudowne, jak druga wiosna, upajało go zachwytem, jakiego nigdy dotychczas nie doznał.

Siedząc na ławce ogrodowej, nieczuły na odgłosy z ulicy tak samo, jak Irena przed chwilą na słowa profesora, otworzył szeroko ramiona, a potem stulił je na piersiach, ruchem skapca, który pochwylił i za każdą cenę pragnie zachować skarby, niespodziewanie zdobyty. Wkrótce ona nadejdzie, to promien-

ne dziecko, usiadzie przy nim i wyzna tę miłość, objawioną już w milczeniu, od której jego serce rozgorzało płomieniem. Mniejsza o przeszłość zapomnianą, której skazy Irena nigdy się nie dowie. Przez mgnienie oka, widmo tej przeszłości stanęło przed nim, jakby zagrażając mu drogę do szczęścia, ale gwałtownym ruchem usunął je w cień. Człowiek, który kochał Irenę, nie miał nic wspólnego z dawnym człowiekiem... Przez mgnienie błyskawicy miał uczucie, że nienawidzi swego podwójnego życia i w nagłym wybuchu postanowił skończyć z tem wstrętnym rzemiosłem pornograficznego powieściopisarza. Nie potrzebował go już zresztą; był dość majątny, aby sobie pozwolić nareszcie, wraz z innymi wygodami, na zbyt kosztowne uczciwym człowiekiem.

Jednakże, wdzięczny był sam sobie za to postanowienie, które go nie nie kosztowało i doznał niewypowiedzianej radości, czując się oczyszczonym, godnym tego dziecka, nowej Beatryksy, która wołała go ku sobie, aby go wieść na wyżyny...

Niezdolny usiedzieć dłużej, powstał i poszedł kilka kroków ku kracie ogrodu, która ciągnęła się wzdłuż ulicy Cluny. W tej samej chwili ujrzał Irenę.

Szła szybko, dumnie, jak gdyby uniesiona szczęściem. Zapomniała ubrać rękawiczek po wykładzie i ręka jej tworzyła jasną plamę na granatowej sukni. Na tę rękę nacechowaną samodzielnością i inteligencją, padły najprzód oczy Niverta; potem z chciwością poszukał twarzy, a przedewszystkiem oczu... Te ostatnie, szeroko otwarte, promieniały. Taka pełnia szczęścia rozjaśniała te źrenice, że Nivert, chociaż tak bardzo przywykły do powodzenia, czuł, że fala dumy w nim wzbiera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kiego, jest to tylko protest przeciw brutalności (Żywe oklaski) i na dowód tego już tu wyrażamy tym Niemcom w państwie niemieckim serdeczne podziękowanie, którzy mają odwagę w duchu wielkich postaci kultury niemieckiej głosiwać przeciw tym gwałtom. Mowca zapytuje w końcu Prezydenta, czy chce przyjąć do wiadomości ten protest. (Żywe, długotrwałe oklaski. Mowca odbiera gratulacje).

Prezydent: Proszę panów krótko przemawiać i stosować się do regulaminu. Stosunki w tej Izbie wskazują coraz bardziej, jak konieczna jest reforma regulaminu. Udzielałam teraz głosu p. Standowi.

(Głosy na lewicy: Niech żyje Syon!).

P. Stand oświadcza imieniem żydowskiej partii narodowej, że Żydzi jako naród uciskany, zasadniczo występują przeciw wszelkiemu prześladowaniu i uciskaniu narodowości i narodowych mniejszości. (Potakiwania). Jako takie prześladowanie przedstawiają się wniesione w Prusach przedłożenia i partya mowcy, wierna swym zasadom, podnosi głos przeciw tym usiłowaniom pogwałcenia praw polskiego narodu, a widzi w tem naruszenie najwyższych praw ludzkich. (Oklaski. — Niepokój na lewicy).

P. Conci oświadcza, że ludność włoska zawsze z największą sympatją śledzi smutny los nieszczęśliwego, walecznego narodu polskiego w potężnym państwie sąsiednim. — Mowca wyraża głębokie współczucie ludności włoskiej dla uciskanych w Niemczech Polaków i imieniem klubu włoskiego oświadcza, że przyłącza się do protestu przedstawiciela Koła polskiego w jego zapytaniu do Prezydenta (Żywe oklaski).

Mowca czyni to tem chętniej, że także Włosi zniewoleni są walczyć o utrzymanie integralności swego narodowego posiadania. (Oklaski).

P. Stapiński oświadcza, że cały świat cywilizowany, z wyjątkiem Prusaków po drugiej stronie granicy i w tej Izbie, z całą stanowczością potępia postępowanie pruskiego rządu wobec narodu o prastarej cywilizacji, narodu, który mimo prześladowania stoi w niezłomnej sile i przeciw któremu, gdy pokazało się, że wszelkie inne środki są bezskuteczne, projektuje się obecnie brutalny zamach.

Przedłożenie antypolskie w Prusach nie ma wyłącznie charakteru lokalnego, tylko ma znaczenie ogólnie polityczne. Przedłożenie o wywłaszczeniu oznacza przewrót wszystkich pojęć o własności, który może doprowadzić do katastrofy i dotknąć także austriacką Monarchię. (Potakiwania). Przeciw temu brutalnemu pogwałceniu praw narodu mowca podnosi imieniem polskiego stronnictwa ludowego protest, ale także jako obywatel austriacki musi przeciw temu przedłożeniu zaprotestować, ponieważ Austria z państwem niemieckiem pozostaje w sojuszu i możliwy jest wypadek, że zażąda się od Austrii, aby wystąpiła do walki dla ochrony swego sojusznika niemieckiego. Przeciw zamierzonomu rabunkowi musimy także w imię ludzkości założyć protest. Gdy naród polski, liczący 20 milionów ludności, mimo wszelkiego ucisku nie został upokorzony i nie został osłabiony, mowca nie chce prosić o pomoc, ale tylko zapytuje, co Rząd austriacki zamierza uczynić, aby obywatele austriacy w swych uczuciach narodowych nie byli w ten sposób obrażani. (Burliwe oklaski i brawa wśród posłów polskich). Rozmaite okrzyki ze strony Niemców).

P. dr. Krek (z Lublany) oświadcza, że przyłącza się do wywodów p. Kramarza, jakoteż do protestów wygłoszonych przez mowców słowiańskich wogóle.

P. Witk oświadcza, że także ruscy ukraińscy socjaliści muszą zaprotestować przeciw tępieniu Polaków przez junkrów pruskich, muszą wystąpić przeciw takiemu pogwałceniu narodu polskiego tem bardziej, że ruski ukraiński naród od stuleci cierpi pod narodowym jarzmem panującej klasy w Galicji i pod rosyjskim carowładztwem. Równouprawnienie narodu ruskiego w spokojnem współżyciu z Polakami byłoby najlepszą bronią przed pruskim junkrystwem i byłoby najsilniejszą bronią w walce przeciw carystwowi w Rosyi. Tak, jak mowca, jako zastępca rusko-ukraińskiego narodu, potępia politykę tępienia Polaków przez rząd pruski, tak też protestuje przeciw uciskowi narodu ruskiego. (Oklaski).

P. Stölzl protestuje imieniem Niemców przeciw mieszaniu się w sprawy wewnętrzne innego państwa i zapytuje Polaków, dlaczego nigdy nie ujmowali się za Polakami w Rosyi? Z tego okazuje się, że nie poczucie prawne kieruje Polakami, tylko ich nienawiść do Niemców. Mowca oświadcza, że również Polakom zarzuca się, że uciskają Rusinów w Galicji i w zapytaniu do Prezydenta występuje przeciw tym protestom, które mogą narazić na szwank sojusz z Niemcami i wtrącić Austrię w poważne niebezpieczeństwo.

Przewodniczący oświadcza, że już zaznaczył, iż poruszone tu sprawy nie należą do zakresu działania austriackiej Izby po-

słów i że ubolewa z powodu tego nadużywania regulaminu. Najlepsze remedium widzi w reformie regulaminu.

P. Kłofacz oświadcza, że porządek dzienny póty będzie przysięgiony wnioskami nagłymi, póki Rząd i parlament nie spełnią swoich obowiązków wobec narodu czeskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne w poniedziałek, o godzinie 3 po południu.

Geneza manifestacji i szczegóły jej przebiegu.

Z Wiednia donoszą prywatnie:

Wczorajsza manifestacja w parlamencie przeciw ustawie pruskiej przybrała ogromne rozmiary.

Koło polskie porozumiewało się w tej sprawie tylko z ludowcami. Co do innych stronnictw słowiańskich, to przystąpiły one do akcji wyłącznie z inicyatywy p. Kramarza, którego poparli energicznie p. Kłofacz.

Onegdaj na zaproszenie p. Markowa zebrał się reprezentanci grup słowiańskich na naradę w sprawie zjazdów słowiańskich zainicjowanych przez fundację w kwocie 100.000 rubli na ten cel złożonych.

W czasie dyskusji p. Kramarz, po partya przez posła Kłofacza, podniósł, że zjazdy słowiańskie chybają celu z powodu antagonizmu Polaków z Rosyanami i Ukraińcami. Jednakże są sposoby, przy których solidarność słowiańska powinna być zamianowana, a taka sposobność nadarza się właśnie obecnie. W końcu na wniosek p. Kramarza wszystkie kluby słowiańskie postanowiły wystąpić z protestem przeciw ustawie pruskiej.

Było to onegdaj o godzinie 4 po południu.

Koło polskie porozumiewało się wczoraj rano z ludowcami i uchwaliło wnieść protest.

O godzinie 4 po południu Koło polskie zebrało się na posiedzenie i uchwaliło jednogłośnie obstawać przy proteście. Do Polaków i innych grup słowiańskich przyłączyli się również polscy i ruscy socjaliści, jakoteż przywódcy posłów włoskich p. Conci, którego mowa wywołała wielki entuzjazm.

Gdy Prezes Koła polskiego dr. Głębicki zabrał pierwszy głos, wszyscy posłowie polscy powstałi z miejsc. P. Głębicki mówił spokojnie, poważnie, silnie akcentując każdy wyraz. Gdy skończył, sala zabrzmiiała hucznymi oklaskami.

Enuncjację Prezydenta Izby dr. Weisskirchnera również nagrodzono hucznymi oklaskami.

Na ławach niemieckich zapanowało zdumienie, kiedy do protestu przyłączył się poseł Markow.

Po posiedzeniu posłowie polscy, a osobno dziennikarze polscy, złożyli p. Kramarzowi podziękowanie za pomoc w proteście.

Z wolnomyślnych stronnictw niemieckich prawie nikogo nie było w Izbie. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne zachowało się biernie. Protestowali tylko przeciw protestom trzech Wszechniemcy: Malik, Iro i Sommer. Posłowie ukraińscy opuścili salę i z galerji przysłuchiwali się protestowi.

Deklaracja Koła polskiego.

Polnische Corresp. donosi: Koło polskie uchwaliło wczoraj jednomyślnie następującą deklarację:

„Wniesione w Sejmie Rzeszy niemieckiej i w Sejmie pruskim przedłożenia rządowe w sprawie przymusowego wywłaszczenia Polaków i zakazu przemawiania w języku polskim na zgromadzeniach wywarły niewątpliwie w całym cywilizowanym świecie wrażenie niesłychanych gwałtów, popełnionych w imię wszechwładzy państwa na przyrodzonych prawach jednostek i wdzierających się w zakres praw, zastrzeżonych ustawami o własności prywatnej. Przedłożenia te musiały ogólnie obudzić obawę, iż tą drogą idąc dochodzi się do przyjęcia zasady wywłaszczenia ze względów politycznych. O ile większe i bolesniejsze wrażenie przedłożenia te wywrzeć musiały w duszy wszystkich Polaków, gdy ujrzeli, jak wbrew zasadom prawa międzynarodowego, wbrew traktatowym zobowiązaniom, wbrew wszelkim zasadom prawa i słuszości rząd stara się część naszego narodu, którą los oddał pod jego władzę, pozbawić prawa używania swego języka, pozbawić ziemi i naturalnych podstaw życia. Te niesłychane i w dziejach cywilizowanych narodów nieznanne środki tępienia narodu, który tem tylko wobec rządu zawinił, że broń swej ziemi i swego języka, są nowym dowodem nienawiści, z jaką ten rząd obecnie traktuje narodowość polską. My przedstawiciele narodu polskiego w Austrii uważamy za swój święty obowiązek podnieść głos protestu wobec wszystkich oświeconych narodów i ująć się za krzywdą naszych braci i naszego narodu. Mamy wiara, że szlachetny naród niemiecki, tak zasłużony dla cywilizacji i rozwoju pojęć prawnych, nie pochwala i tego jaskrawego pogwałcenia przyrodzonych praw; żywny nadzieję, iż reprezentanci tego narodu w Sejmie Rzeszy i Sejmie

pruskim, hołdując poczuciu prawa i ludzkości, wezmą braci naszych w obronę przeciw tym niesłychanym zakusom pruskiego rządu. Jednak sam fakt wniesienia wymienionych przedłożeń daje miarę usposobienia sfer rządowych pruskich wobec Polaków i zmusza nas do wniesienia uroczystego protestu przeciw tym przedłożeniom wobec historii, wobec cywilizacji i wobec praw przyrodzonych“.

Z Komisji ugodowej.

Komisja ugodowa obradowała wczoraj nad sprawą podatków konsumcyjnych.

P. Minister skarbu dr. Korytowski oświadczył, że właśnie wręczył Prezydum Izby posłów projekt ustawy w sprawie obniżenia podatku od cukru z 38 na 26 kor. za 100 kilg. netto, w trzech etapach, mianowicie na 32 kor. z dniem 1 września 1908, na 29 kor. z dniem 1 września 1914 i na 26 kor., z dniem 1 września 1917. Ustawa upoważnia Rząd za pomocą odpowiednich zarządzeń i pod groźbą grzywnien występować przeciw sztuczemu podwyższaniu cen, a to w tym celu, aby zmniejszenie podatku wyszło wyłącznie na korzyść konsumentów. Ustawa wchodzi w życie tylko razem z zupełnem załatwieniem ugody i tworzy więc z nią *junctim*.

Następnie zaznaczył P. Minister trudności, z jakimi było połączone obniżenie podatku odrazu o 6 kor., gdyż znaczy to ubytek w dochodach 21 milionów kor. rocznie.

W dyskusji p. Głębicki domagał się zmniejszenia ceny soli i wniósł odpowiednią rezolucję.

P. Stapiński również domagał się zmniejszenia ceny soli i zmniejszenia podatku naftowego.

Niemniej p. Eug. Lewicki domagał się zmniejszenia ceny soli.

P. Minister skarbu odpowiedział, że zmniejszenie ceny soli może nastąpić tylko za zgodą rządu węgierskiego i zapewnił o swej dobrej woli w tym kierunku.

Na tem obrady przerwano.

Reforma administracji.

Półrządowy *Fremdenblatt* zamieszcza na czele wieczornego wydania następującą opinię o wczorajszym wniosku nagłym ruskiego posła radykalnego Hlibowickiego w sprawie reformy administracji: „Już sam temat, który nie odnosi się do aktualnej sprawy politycznej, dowodzi obstrukcyjnego charakteru tego wniosku. Frakcja rusko-radykalna nie mogłaby jednak była zgłosić tego wniosku, gdyby nie otrzymała podpisów ze strony czeskich radykałów, którzy, jak zdaje się, mają tę ambicję, by być partją obstrukcyjną nowej Izby. Oprócz posłów obu tych grup podpisali wniosek ów także p. Stran-sky, który więc jawnie wystąpił jako popierający obstrukcję przeciw ugodzie, tudzież 10 posłów klubu południowo-słowiańskiego. Wobec tego kroku należało zapytać, czy ludność Dalmacji zgodzi się na to, aby część jej zastępców starała się przeszkodzić ugodzie, która krajowi temu ma przynieść upragnione połączenie kolejowe“.

Wiedeń. Komisja kolejowa przyjęła wczoraj ustawę o kolei dalmatyńskiej.

KORESPONDENCJE.

Rzym, dnia 25 listopada 1907.

(Rzymska *Tribuna* o oderwaniu Chełmszczyzny. — Przyszły konsystorz papieski. — Nowy burmistrz Rzymu).

Rzymski dziennik *Tribuna* zamieścił obszerny artykuł p. t. „Nowy podział Polski. Nowy gwałt zadany prawu narodów“, w którym pewien mąż polityczny włoski, znający Rosję i Polskę, zajmuje się projektem oderwania Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego ze stanowiska prawnego. Autor artykułu, który powrócił świeżo z Petersburga i Warszawy, rozbiiera szczegółowo kwestję tę ze stanowiska prawnego na podstawie traktatu wiedeńskiego z r. 1815, który określił prawne stanowisko Królestwa Polskiego. Stanowisko to, o ile dotyczyło granic Królestwa, zostało dotychczas uszanowane przez Rosję.

Jeśli więc trzecia Duma — jak powiadają — będzie miała przedłożony projekt oderwania Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego i wcielenia jej do właściwej Rosyi, w takim razie objaśnić należy, zdaniem autora, że Duma nie jest kompetentną w takiej materji. Rząd rosyjski podpisując traktat wiedeński, zobowiązał się do uszanowania go, obecnie przekazuje sprawę tę t. zw. parlamentowi. Właściwie sprawa jest międzynarodowa.

W ogóle autor artykułu w konkluzji silnie piętnuje projekt, depreczując traktat międzynarodowy.

Przyszły konsystorz papieski odbędzie się w dniu 16 grudnia. Wiadomem jest już

urzędowo, że Pius X. mianuje na nim czterech nowych kardynałów, dwóch Włochów i dwóch Francuzów: mons. Gasparri, sekretarza Kongregacji dla spraw nadzwyczajnych i mons. De Lai, sekretarza Kongregacji koncylium trydenckiego (dla spraw rozwodowych), oraz dwóch francuskich biskupów.

Oczywiście, że wobec zawieszenia stosunków między Rosją a Stolicą Apostolską niema mowy o mianowaniu na tym konsystorzu biskupów w Rosyi i Polsce. Nawet, zdaje się, rząd rosyjski miał oświadczyć, iż póki Watykan nie zaakceptuje wydalenia biskupa E. Roppa z Wilna, póty nie może być mowy o żadnej nominacji. W jakim położeniu podobny dylemat stawia Stolicę Świętą — łatwo zrozumieć.

A jest jeszcze jeden wypadek, który musiał jak najgorsze wywołać wrażenie w Watykanie. Ernest Nathan, b. wielki mistrz masonerii włoskiej, został obrany burmistrzem Rzymu przez Radę socjalistyczno-masońską. Katolicy wstrzymali się od wyborów do Rady, więc i w wyborze burmistrza żadnego udziału nie mieli, gdyż nie mają dziś w Radzie miejskiej żadnego przedstawiciela.

Pierwszy to raz zdarza się, aby Izraelita, który przeszedł na protestantyzm, urodzony w Anglii, wielki dygnitarz masonerii, zasiadł na Kapitolu jako głowa miasta Rzymu. Cała zresztą Rada miejska jest dziś socjalistyczno-masońską. Pierwszym skutkiem tego położenia będzie zapewne wykluczenie nauki religij ze wszystkich szkół municypalnych i wogóle powolne zdechrystianizowanie Rzymu. Co wobec tego Papież będzie miał jeszcze do roboty w Rzymie? Czy nie nasunie się myśl, aby z czasem przenieść w inne miejsce stolicę św. Piotra?

Wybór p. Ernesta Nathana przyjęty został przez publikę, czekającą na rezultat wyboru, odśpiewaniem hymnu międzynarodówki i hymnu robotników.

Katolicy będą więc jedynie tolerowani w Rzymie. Może być, że z początku reprezentant Rzymu nie będzie chciał występować zbyt jaskrawo, ale skutki nowej ewolucji trzeciego Rzymu nie dadzą chyba czekać na siebie.

D.

KRONIKA.

Lwów, 29 listopada.

— Kalendarz.

Sobota (30 listopada):

Andrzeja ap. — Ludosława. — Hryhoryja N.

Wschód słońca o godzinie 7:00 rano, zachód słońca o godzinie 3:26 po południu.

— Najd. Arcyks. Karolowie Stefanowie w Balicach. Do Czasu donoszą: Dnia 25 i 26 b. m. bawili w odwiedzinach u książąt Dominików Radziwiłłów w balickim Zamku Najdost. Arcyksiężę Karol Stefan z Małżonką, Najdost. Arcyks. Maryą Teresą i Córkami Eleonorą i Renatą. Przy pięknej zimowej pogodzie odbywały się przez dwa dni polowania, głównie na bażanty i zające; ubito w sześć strzelb do 700 sztuk zwierzyny. Śniadania zastawiano w lesie, a panie, z Zamku przybyłe, brały w nich udział. Ks. Radziwiłłowie z okazji odwiedzin Dostojnych Członków Najw. Domu starają się w czasie Ich pobytu zbliżyć Ich jeszcze więcej do polskiego społeczeństwa; Najd. Arcyksięstwo okazują też zawsze prawdziwą uprzejmość i sympatię dla zebranego w Balicach grona gości, a w rozmowach znajomość i żywe zainteresowanie się wszystkimi ważniejszymi sprawami krajowemi. Po 30 blisko osób gromadziło się u gościnnego stołu pięknej galerji balickiego Zamku. Prócz Najd. Arcyksięstwa i Ich Córek, oraz państwa domu, którym honory pomagali robić córka księżniczka Izabella, syn ks. Hieronim, oraz siostra ks. Dominika, ks. Celina Radziwiłłówna, wzięli udział w przyjęciach goście, przybyli z Krakowa oraz z kraju i z Wiednia. — Na dzień 25 przybył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni. Obok niego w dniu tym zasiadli do obiadu: ks. Karolina de Bourbon, Cioteczna Siostra Najd. Arcyks. Maryi Teresy, hr. Andrzejowa Zamoyska z córką hr. Różą Zamoyską, hr. Karolowie Lanckoroński, ks. Pawłowie Sapichowie, ks. Kazimierzowie Lubomirscy, hr. Stanisław Wodzicki z córką, JE. hr. Antoni Wodzicki, ks. Andrzej Lubomirski, hr. Zdzisław Tarnowski, hr. Jerzy Mycielski, hr. Adam Żółtowski, hr. Hieronim Tarnowski i p. Stefan Skrzyński. — Orkiestra wojskowa 13 pułku przygrywała przy uczcie, a roznowa przeciągnęła się do późnego wieczora.

Dnia następnego, 26, odbył się po polowaniu drugi obiad na 26 osób, w którym, prócz Najdost. Arcyksięstwa i Arcyksiężniczki, oraz państwa domu, wzięli udział: ks. Pawłowie Sapichowie, hr. Władysławowie Mycielscy, pp. Kazimierzowie Osiecinscy, delegat Namieśnika Adam Fedorowicz, Jerzy hr. Mycielski, Adam hr. Starzeński, Edward hr. Mycielski, baron Henryk Tiuti, rotmistrz 2 pułku ułanów z Bochni, dyrektor Franciszek Paszkowski, dr.

Stanisław Tomkowicz, prof. dr. Kader, hr. Adam Żółkowski i hr. Hieronim Tarnowski.

We środę, dnia 27 rano opuścili Najdost. Arcyksięstwo Balice, wracając do Żywca.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dn. 30 b. m., prof. Uniw. dr. K. Hadaczek: „Arejdziała rzeźby greckiej“ (z obrazami świetlnymi), Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza 8, początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Z Wawelu donoszą do Czasu:** JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, w czasie ostatniej bytności w Krakowie w dniu 25 b. m., zwiedził detailicznie roboty na Wawelu i postanowił wykonanie całego stropu kasetonowego nad drugim piętrzem krużganków południowej części podwórca. Wykonanie tego stropu z drzewa modrzewiowego powierzono zostało fabryce stolarskiej Roman Muranyi w Krakowie. — Będzie to od szeregu wieków pierwszy monumentalny strop drewniany bogato profilowany i rzeźbiony, wykonany w Polsce. Długość całej galerii, która pokryta będzie stropem, wynosi trzydzieści dwa metrów. Polichromia części tego stropu wykonaną będzie zaraz po ustawieniu całości w roku przyszłym.

Wykonanie dachu konstrukcji żelaznej nad tą częścią krużganków powierzono zostało firmie L. Zieleniewski w Krakowie, pokryty zaś będzie w deseni dachówką kolorową glazurowaną, wyrobu fabryki ks. Ogińskiej w Bobrku, a polowanej według odnalezionych wzorów koloru niebieskiego, zielonego, białego i złotego w fabryce kafli „Józef Niedźwiecki i Spółka w Dębikach pod Krakowem“.

Będzie więc nad południową częścią krużganków Zamku wykonany kolorowy dach polichromowany i strop kasetonowy z rozetami, pod którym na ścianie ciągnąć się będzie trzy metry wysokości fryz figuralno-barwny, orestaurowany według zachowanych dobrze śladów. Fryz ten, przed zaczęciem robót obecnych, został odpowiednio zabezpieczony i zaszalowany, by był zupełnie uchroniony od uszkodzeń po rozebraniu dachu i w toku robót w tej części Zamku.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 1 grudnia:

Brody: Prof. gimn. M. Dobrzański, „Materia wszechświata“ (eter kosmiczny z demonstacyami). — Brzeżany: Prof. gimn. I. Opactny, „O ideałach społecznych starożytnych Greków“. — Dolina: Prof. Uniw. dr. S. Tołłeczko, „O roznicaniu ognia“ (z demonstr.). — Drohobycz: Prof. gimn. Z. Kultys „Teorye społeczne w pierwszej połowie XIX. w.“. — Jarosław: Prof. szk. realn. I. Paczowski, „Zjawiska fizyczne w świetle elektronów“ (z demonstacyami). — Kałusz: Asyst. Muz. przem. M. Dienstl, „Sztuka a życie codzienne“ (z obraz. świetln.). — Kołomyja: Prof. gimn. H. Osuchowski, „Legiony polskie, rola ich i znaczenie“. — Nadwórna: Doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz, „O powietrzu i wodzie“ (z doświadczeniami). — Przemysł: Prof. gimn. S. Bielawski, „Wychowanie kobiet w świetle przepisów Komisji edukacyjnej“. — Rohatyn: Prof. Uniw. dr. G. Roszkowski, „O wojnie rosyjsko-japońskiej ze stanowiska prawa narodów“. — Sambor: Prof. gimn. A. Cwikowski, „O liryce Asnyka“. — Skole: Prakt. Bibl. Uniw. dr. B. Pawłowski, „Królestwo polskie kongresowe“. — Stanisławów: Prof. gimn. J. Sroczyński, „Wielki książę Konstanty (1830—1831)“. — Strzyż: Prof. gimn. J. Kubrakiewicz, „Człowiek pierwotny i jego stosunek do przyrody“ (z demonstr.). — Tarnopol: Lekarz dr. D. Hordyński, „Odkazanie (dezynfekcja), jej znaczenie i zastosowanie“. — Trembowla: Prof. szk. realn. T. Witwicki, „Konfederacya barska“.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 2 grudnia, o godz. 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Odnaczenie.** Naczelnik krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, rada Rządu i dyrektor Banku krajowego dr. Alfred Zgórski otrzymał medal zasługi, ustanowiony Najwyższym postanowieniem z dnia 24 listopada 1905 za zasługi położone około rozwoju strażyactwa.

— **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego rewidenta Aleksandra Majewskiego, zastępcę naczelnika oddziału dla kontroli dochodów w dyrekcji w Krakowie, naczelnikiem tegoż oddziału, oraz przeniósł komisarza maszyn Oskara Merza z Krakowa do okręgu kierownictwa ruchu w Czerwiowcach.

— **Wydział Koła literacko-artystycznego** przypomina, że w sobotę, 30 b. m., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w „Kole“ dyskusja na temat potrzeby wystosowania od społeczeństwa memoriału do Sejmu, Koła polskiego i Ministerstwa oświaty w sprawie reformy szkoły średniej (redukcja języków klasycznych, jednolita szkoła średnia i t. d.).

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 grudnia b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Bandrów narodowy (powiat Lisko) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Bandrów narodowy. Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie na razie gmina Bandrów narodowy, zamiejscowy zaś gmina Bandrów kolonia.

— **Wieczór listopadowy w „Gwieździe“.** W niedzielę, d. 1 grudnia b. r., urzędują Stow. „Gwieźda“ uroczysty wieczór listopadowy.

— **Otwarcie herbaciarni dla biednych** przy ul. Grodeckiej, a pozostającej pod opieką p. Michałiny Michalskiej, odbędzie się w poniedziałek, d. 2 grudnia, o godzinie 11 rano.

— **Agitacya za emigracją do Parany.** Zastępca brazylijskiego Towarzystwa budowy kolei S. Paulo-Rio Grande, hrabia Le Hon, przybył do Galicji, celem zwerbowania wychodźców do południowo-brazylijskiego państwa Parana. Hrabia Le Hon obiecuje wychodźcom, że będą mogli w pobliżu wybudować się mających kolei zakupić od Towarzystwa kolejowego na korzystnych warunkach ziemię, lub jeżeli nie posiadają potrzebnego kapitału, znajdą dobry zarobek jako robotnicy przy budowie kolei. Nadto obiecuje się wychodźcom, że koszta podróży do Parany będą im zapłacone.

Co do bliższych warunków osiedlenia wychodźców na terytorych Towarzystwa kolejowego, niema dotąd pewnych wiadomości. Nie wiadomo, gdzie terytory ta się znajdują, czy są dobre i przydatne dla uprawy rolniej, dalej czy plan kolonizacyjny Towarzystwa kolejowego jest już ustalony i zatwierdzony przez rząd państwa Parana. Także co do warunków pracy przy budowie kolei nie pewnego wiadomo.

Zarobki, jakie hr. Le Hon obiecuje, są o wiele wyższe niż zarobki, w regule za zwykłe prace w Paranie płacone. Niema żadnej pewności, że Towarzystwo kolejowe będzie swoim robotnikom płacić rzeczywiście tak wysokie zarobki.

Wobec tych okoliczności jest pożądanem zachować na razie, dopóki niema dokładniejszych i dla wychodźców korzystnych wiadomości, jak największą rezerwę i ostrożność wobec starań hr. Le Hona. Należy strzedz się zbyt niego zapaku dla jego projektów i pamiętać, że już bardzo wielu galicyjskich wychodźców zrobiło w Brazylii jak najgorsze doświadczenia.

— **Polskie Tow. gimn. „Sokół IV.“** odbędzie 5 grudnia b. r. o godz. 7 wieczorem w sali gimn. męskiej szkoły wydz. św. Antoniego (wejście od ul. Główniejskiej) nadzwyczajne walne zgromadzenie.

— **Strasza nędza.** Ofiarności publicznej polecamy bardzo gorąco 62-letnią schorowaną staruszkę, pozbawioną dachu i chleba. Tekla Jaworska jest wdową po oficyaliście prywatnym, uczestniku powstania 1863 r., s. p. Maksymilianie Jaworskim, wychodźcy z Królestwa Polskiego. Przed 24 laty zmarł on w Stanisławowie, pozostawiwszy niezaopatrzoną żonę z czworgiem nieletnich dzieci. Ciężko pracując, wychowywała je ona, dzisiaj jednak znajduje się w okropnej nędzy, osamotniona i opuszczona. Pod opieką babki znajduje się nadto jej ośmioletnia wnuczka, sierota.

Nie wątpimy ani na chwilę, że dzisiejszy nasz apel do serc litościwych, zdolnych odczuć nędzę bliźnich, nie minie bez pożądanego skutku. Datki, choćby najskromniejsze, przesyłać można pod adresem ks. superiora OO. Jezuitów w Stanisławowie lub do administracji *Gazety Lwowskiej*.

△ **Zgubiono:** złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty.

△ **Znaleziono:** w ul. Kochanowskiego pulares z kwotą 3 K. 74 h.; w dorożce nr. 95 pozłacany damski pasek gumowy.

△ **Ogień sufitowy** wybuchł wczoraj w rzeczywistości przy ul. Sułkowskiej l. 9 skutkiem wadliwej budowy przewodów kominowych. Ogień ugasiło pogotowie straży ogniowej, wyrąbawszy tlejące się belki. Szkoda jest nieznaczna.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 184 jadąc wczoraj szybko ul. Krakowską, najechał na 13-letniego Michała Żurakowskiego, który upadłszy na bruk, odniósł dość znaczne obrażenia. Pierwszej pomocy udzieliło chłopcu pogotowie Tow. ratunkowego.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Józefa Śnieżka, zamieszkałego przy ul. Balonowej l. 8, dostał się wczoraj jakiś złodziej i skradł pamiątkowe skrzypce, wartości 50 K. Za kradzież ubrania na szkodę podmajstrzego p. Zygmunta Krykiwiewicza aresztowała wczoraj policja woźnicę Wilhelma Sendulke.

Michałowi Dudkowi, dozorey realności przy ul. Słodowej l. 3 a), skradziono wczoraj lustro, wartości 25 K.

Z wózka, należącego do p. S. Friedmana, właściciela winiarni, skradziono wczoraj na rogu ul. Staszica 15 butelek czerwonego wina.

U znanego ukrywacza kradzionych rzeczy, Jana Podoleczaka, zakwestyonowała policja nowy koc w czarne kraty i spinke sokolą z napisem: „F. Jabłoński, krawiec „Sokoła“ Lwów“.

Do mieszkania p. Gustawa Rinera przy ul. Inwalidów l. 3, dostał się wczoraj w nocy złodziej i skradł znaczny ilość bielizny i ubrania.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Józef Marek, kapelmistrz 56 p. p., w 49 roku życia;

w Nowym Sączu, Honorata z Wittingów Salomon-Friedberg, wdowa po radcy sądu krajowego wyższego.

— **Echa napadu na Uniwersytet lwowski.** Jeden ze studentów ruskich, Paweł

Kratt, który — jak wiadomo — po dokonaniu napadu na Uniwersytet lwowski zbiegł z Wiednia w obawie kary, ma się obecnie — według doniesień, nadeszłych do tutejszych dzienników — znajdować w Winnipeg, w Kanadzie, gdzie rozpoczął wydawnictwo ukraińsko-rewolucyjnego tygodnika *Czerwonyj prapor*.

— **Z Tow. „Polska sztuka stosowana“ w Krakowie.** Dnia 26 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału, na którym wiceprezes Towarzystwa, p. J. Warchałowski, poświęcił serdeczne wspomnienie b. prezesowi Towarzystwa s. p. prof. Karolowi Potkańskiemu. Następnie odbyło się ukonstytuowanie wydziału. Prezesem wybrany został p. Jerzy Warchałowski, wiceprezesem p. Józef Czajkowski, sekretarzem p. Jan Bukowski, skarbnikiem dr. Stanisław Goliński. W miejsce s. p. Potkańskiego zaproszono do wydziału bar. Ludwika Puszcza.

Nadto do komisji rozpoznawczej kooptowano prof. Ferdynanda Ryszczycę. Termin otwarcia wystawy Sztuki stosowanej w Towarzystwie zachęty sztuk pięknych w Warszawie naznaczono na dzień 1 lutego 1908.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj ogłoszono wyrok w sprawie karnej przeciw Emilowi Bładowskiemu, b. rzadcy dóbr Pleszów, należących do p. Kazimierza Osiecińskiego. Trybunał uznał Bładowskiego winnym zbrodni sprzeniewierzenia i skazał go na 6 miesięcy więzienia i zwrot szkody w kwocie 13.000 K. Na wniosek prokuratora zarządzone natychmiastowe uwięzienie zasądzono.

— **Zamach samobójczy.** W Krakowie usiłowała we środę wieczorem odebrać sobie życie 20-letnia Walerya Starzykówna, napiwszy się rozezynu z trzech paczek zapalek fosforowych. W stanie groźnym przewieziono desperatkę na klinikę chorób wewnętrznych. Powód zamachu samobójczego nieznan.

— **Konferencya rektorów.** We środę zebrała się w Wiedniu — jak doniosły telegramy — konferencya rektorów wszystkich Uniwersytetów austriackich. Wzięli więc w niej udział: dr. Ebner Rosenstein (Wiedeń), dr. Hanausek (Graz), dr. Antoni Sauer (Praga, Uniwersytet niemiecki), dr. Goll (Praga, Uniwersytet czeski), dr. Skala (Innsbruck), ks. Franciszek Gabryl (Kraków), dr. Bronisław Dembiński (Lwów) i dr. Kozak (Czerniowce). Z ramienia Ministerstwa oświaty uczestniczyli w obradach szef sekcji dr. Cwikliński i rada Dworu dr. Exner. P. Minister dr. Marchet powitał zebranych rektorów i przedstawił powody, dla których konferencya została zwołana. Obrady toczyły się głównie nad środkami, jakich należy użyć, aby zapobiedz coraz częściej wydarzającym się bójkom studenckim na Uniwersytetach.

— **Zamiast wieńca** na trumnę burmistrza m. Nowego Targu s. p. Mikołaja Halińskiego złożyli urzędnicy tamtejszego starostwa i urzędu podatkowego na ręce starosty p. Waydowicza kwotę 50 K. 50 h. na budowę burs gimnazjalnej w Nowym Targu.

Powyższą kwotę doręczył p. starosta zarządowi bursy.

— **W niezwykle sposób** popełnił w tych dniach samobójstwo we wsi Wołocze, na Bukowinie, tamtejszy mieszkaniec, 76-letni Iwan Gonda. Oto zakopał się w sianie, złożonym w szopie, a następnie siano podpalił. Po dwu godzinach wydobyto już tylko zwęglone jego zwłoki.

— **Nowy teatr miejski w Pradze.** Jak już donieśliśmy, otwarcie nowego teatru miejskiego w Pradze na Król. Winohradach dokonano dnia 24 b. m. z wielką uroczystością. Pisma czeskie powitały fakt ów jako sprawę cały naród obchodzącą, jako tryumf kultury czeskiej.

Samą uroczystość otwarcia zagał burmistrz Król. Winogradów J. Višek, któremu za przyznanie się miasta do wielkiego dzieła dziękował dr. K. Marek.

Imieniem artystów wygłosił dłuższe, pełne połotu przemówienie dyr. F. A. Szubert.

„Dramat — mówił między innymi — miał swój początek w kuli Dionyzosa, boga wina. A i ten gmach nowy wyrósł z gleby winnej w miejscu, gdzie Karol ongi założył dla Pragi i całego królestwa winnice. Niechże na tym winnym gruncie rozwija się bujnie nowe Divadlo, któremu my z całą drużyną artystyczną najlepsze nasze siły oddamy w ofierze.“

Po przemówieniu tem zebrani zwiedzili gmach nowego teatru. A zebrała się drużyna spora: przedstawiciele wszystkich warstw ludności Złotej Pragi i przedstawiciele niemal wszystkich grodów czeskich.

Poczem odbył się uroczysty poranek. Częścią muzyczną kierował znany Lwowu p. Czelański.

Na uroczystość nadeszło z różnych stron Czech i zagranicy mnóstwo depesz gratulacyjnych. Między innymi odczytano następującą depeszę dyr. T. Pawlikowskiego: „Wyraz podziwu i czci wytrwałym ofiarnikom kultury, którzy przeprowadzili dzieło budowy nowego domu dla umiłowanej sztuki czeskiej. Szczęśliwym mienię się winien naród — posiadający władzę złożenia klucza do tego przybytku swojego piękną w uświęcone ręce artysty-człowieka tak wzniosłego umysłu i czystego serca jak Franciszek Szubert. Życzą gorąco poetom i ar-

tystom waszym nowych, nieśmiertelnych tryumfów.“

— **Zjazd Macierzy w Warszawie.** We środę odbywały się w Warszawie w dalszym ciągu obrady delegatów Macierzy szkolnej. Na wstępie odczytano liczne telegramy, jakie nadeszła między innymi Akademią Umiejętności w Krakowie, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. Arcybiskup Bilewski, ks. biskup Zwierowicz, liczne Towarzystwa oświatowe i t. d. Członkiem honorowym wybrano jednogłośnie Konrada Prószyńskiego (Kazimierza Promyka) w uznaniu jego wielkich zasług dla oświaty szerokich mas ludowych. Obradowano dalej nad sprawozdaniem z działalności komisji Macierzy, oraz nad wnioskami, przedstawionymi przez te komisje, które bez dyskusji uchwalono. Wnioski te odnosily się częścią do spraw administracyjnych, częścią do dalszej akcji Macierzy, jak nauczania dorosłych analfabetów, wypożyczalni ludowych, zakładania burs, stypendyów i t. p. Po wyborach do Rady nadzorczej i zarządu, oświadczył mecenas Osuchowski, że „dla ważnych powodów, oraz ze względu na niezbędną potrzebę harmonii w składzie zarządu głównego“ nie może przyjąć ponownego wyboru. — Deklaracya ta wywołała zgodny protest zebranych, którzy otoczywszy estradę, oświadczyli, że nie ustąpią, póki p. Osuchowski nie cofnie rezygnacyi. Podobne prośby zanosiły też delegacye, między innymi delegacya siwych, wiekiem pochylonych chłopów w siermiągach. Po chwilowym namyśle zawiadomił mecenas Osuchowski, że „wyboru nie przyjmuję, wszakże w razie spełnienia postawionych przez niego warunków, gotów jest cofnąć swoje zrzeczenie“. — Warunki te mają na celu usunięcie zatargów partyjnych w łonie zarządu. Kwestya dotąd nie została rozstrzygnięta.

— **Z Warszawy donoszą,** że aresztowano tam dr. Augustyna Wróblewskiego za odczyt o alkoholizmie, wygłoszony w Mińsku mazowieckim. Dr. Wróblewskiego osadzono w więzieniu na Pawiaku.

— **Widownia tragicznego wypadku** było onegdaj o godzinie pół do 3 w nocy — jak donoszą z Warszawy — obszerne podwórce domu pod l. 127 przy ul. Marszałkowskiej. Oto Biegański, właściciel zakładu fryzjerskiego, mieszczącego się w tem podwórzu w lewej oficynie na parterze, w przystępie nagłego obłędu, rzucił się przez okno swojego mieszkania na dziedziniec. Pokaleczony odłamkami szkła i potłuczony, poszedł zaraz sam do zamieszkałego w tym samym domu od strony ulicy Zielonej dr. Z. i zadzwonił.

— **Ranny prosi o ratunek!** — mówił Biegański głośno, słysząc szmer w pokoju.

Dr. Z. sam otworzył mu główne drzwi i wprowadził do swojego gabinetu, gdzie zajął się nieszczęśliwym bardzo gorliwie. Kiedy dr. Z. odwrócił się od przybysza, aby wziąć watę z szafy, Biegański nagle skooczył na okno, wybił wielką szybę i rzucił się z II. piętra na bruk asfaltowy. Przerażony tym wypadkiem dr. Z. zbiegł po schodach na dół. Na bruku leżały już tylko zwłoki.

Towarzystwo opieki nad sierotami we Lwowie.

W styczniu b. r. powstało we Lwowie Towarzystwo, którego zadaniem jest przejąć na siebie współdziałanie w sprawach sierocych w ścisłym kontakcie z opiekującą władzą sądową, o ile takie współdziałanie ze strony społeczeństwa stało się koniecznością.

Towarzystwo, o którym mowa, o tyle ma wszelkie prawo żądać od społeczeństwa poparcia, iż odmiennie od innych Towarzystw o podobnych celach, obejmuje ogół spraw sierocych w naszym mieście, dąży do systematycznego uporządkowania wszelkiej pomocy, jakiej sprawy sieroce od społeczeństwa oczekiwać mogą, a w tym celu przybrało odpowiednią od innych Towarzystw organizacyę, która daje rękojmię, że Towarzystwo nie istnieje tylko formalnie, ale faktycznie dzieło swoje nieustannie prowadzić zamierza. Do Towarzystwa należy bowiem osobna grupa członków, którzy przyjęli na siebie obowiązek nieustannego wykonywania czynnej opieki nad sierotami. Są to doradcy i doradczynie sieroce. Towarzystwo liczy ich obecnie 122. Tworzą oni pięć osobnych Rad sierocych, po jednej dla każdej dzielnicy pod przewodnictwem osobnego kierownika. Ogólną czynnością Rad dzielnicowych kieruje centralne biuro pod przewodnictwem dyrektora Rad sierocych.

Każdy doradca ma pod swoim dozorem odpowiedni rejon i przebywając w nim sieroty.

I tak istnieje w dzielnicy: śródmieścia 24, I. 37, II. 24, III. 16, IV. 21 rejonów.

Doradcy otrzymują t. zw. karty sieroce z nazwiskami sierot danego rejonu i mają obowiązek czuwać, by opieka spełniała wobec sieroty wszelkie obowiązki ustawowe, oraz służyć opiece radą i interwencją, celem skuteczniejszego wykonania obowiązków opieki.

Ze spostrzeżeń swoich doradcy zdają sprawę na miesięcznych posiedzeniach dzielnicowych Rad sierocych.

Z końcem czerwca rozstało centralne biuro sieroce około 2500 kart, obecnie zaś około 500.

Nowa serya kart sierocych będzie sporządzona na podstawie spisu sierot, który dla Towarzystwa sporządziła Sekcja I. Rady miejskiej przez komisaryaty w ten sposób, iż każdy właściciel realności wypełnił odpowiednio nadesłany mu drukowany formularz o sierotach, u niego mieszkających.

Na 8000 formularzy nadesłano około 900 należyte wypełnionych, a wskutek tego Towarzystwo otrzymało wiadomości bliższe o znacznej liczbie sierot mieszkających we Lwowie, które będzie mogło poddać swojej opiece.

W październiku odbyły wszystkie dzielnicowe Rady sieroce posiedzenia, a przedmiotem obrad były pierwsze sprawozdania doradców z czynności w powierzonych im rejonach.

Wynik był bardzo pomyślny i daje miarę, jak pożądane jest tego rodzaju Towarzystwo i jak skuteczne jego współdziałanie w sprawach sierocych.

Zdawało sprawę w dzielnicach: śródmieście 10, I. — 16, II. — 10, III. — 13, IV. — 11 doradców i doradczyń sierocych, a z ich sprawozdań okazała się potrzeba ustanowienia opieki w 7 wypadkach — zmiany opieki w 5 wypadkach — zbadania zarządu majątkiem w jednym wypadku, zbadania umieszczenia pupila w 2 wypadkach. Nadto stwierdzono jeden wypadek zaniedbania kształcenia pupila i jeden wypadek złego obchodzenia się z nieletnimi. W 6 wypadkach stwierdzono, że nieletni już nieżyje, a w 71 wypadkach, iż zmienić mieszkanie, a tem samem stwierdzono potrzebę wykrycia miejsca obecnego pobytu pupila. Nadto stwierdzono w 600 wypadkach, że opieka spełnia należycie swoje obowiązki. O wszystkich wyżej określonych sprawach, które wymagają współdziałania sądu jako władzy nadopieczniwej, zawiadomiły Rady sieroce powołano do tego c. k. sąd powiatowy sekcja I. we Lwowie.

Wydział Towarzystwa na wniosek referentów dzielnicowych na posiedzeniu d. 15 b. m. przyznał z funduszu Towarzystwa 7 doraźnych zapomóg w ogólnej kwocie 220 K.

W bieżącym roku będą jeszcze przyznane zapomogi w ogólnej kwocie około 280 K.

Celem zebrania funduszu na wspomaganie sierot biednych — urządziło Towarzystwo festyn d. 8 września, który przyniósł czystego dochodu około 300 K.

Wydział czyni zabiegi o uzyskanie subweny z funduszu miasta i kraju.

Najwydatniejszą pomocą będzie jednak zainteresowanie się Towarzystwem szerokich kół społeczeństwa. Sądźmy, że Towarzystwo może liczyć na to, iż pozyska zarówno znaczną liczbę członków zwyczajnych o wkładce 6 K. rocznie, wspierających o wkładce wyższej, a nadto także nowe zastępy doradców i doradczyń sierocych, którzy ze względu na uciążliwy obowiązek czynnego współdziałania w celach Towarzystwa wolni są od płacenia wkładek.

W najbliższym czasie odbędą się odczyty we wszystkich dzielnicach miasta, które pouczą społeczeństwo o celach Towarzystwa, jego dotychczasowej i przyszłej działalności.

Inauguracyjny odczyt wygłosi 1 grudnia b. r. o godzinie 4 po południu w sali ratuszowej dr. Zygmunt Gargas pod tytułem „Niedola sieroca i jej zwalczanie“.

Sądźmy, że odczyt ten tematem swoim zdoła zwrócić licznych słuchaczy z kół, którym dobro społeczeństwa nie jest obojętne.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Mignon“ Thomasa i „Traviata“).

Bieżący tydzień przyniósł w operze dwa przedstawienia wymienione w nagłówku. Niedzielnego debiutu w „Halce“ brać w rachubę nie można, gdyż był z gruntu nieudany. Debiutant na afiszu w rzeczywistości nim nie jest. Ma bowiem kilkuletnią przeszłość na scenie teatru ruskiego, która niestety w niczem go nie przysposobiła do występu na scenie stołecznej. Interesującym za to występem był wtorkowy p. Hendrichówny w „Mignon“. Bohaterka Thomasa należy bezsprzecznie do najtrudniejszych kobiecych operowych postaci. Partya wdzięczna ogromnie dla śpiewaczki rutynowanej, początkującej nastroje trudności bez liku. Dotyczą one w równej mierze kraci scenicznej, jakoteż wokalne. Mignon daje śpiewaczce dużo pola do popisu, pozwala jej zabłysnąć w wielu momentach i podbić wówczas z łatwością słuchaczy, może jednak równie łatwo ją zgubić i na moment sprowadzić. Decydującą chwilą jest bez wątpienia pierwsze pojawienie się Mignon na scenie. Debiutanckie zażenowanie i skromność jest tu bardzo na miejscu i ułatwia zadanie artystce, ale tylko w chwili pierwszej. Scena ta nie dość pewnie i swobodnie postawiona, nie przetrwawiona należycie, może być początkiem smutnego końca, przyczyną niedoceny artystki przez publiczność i w dalszym ciągu opery. Szczęśliwie przekroczyła ów Rubikon panna Hendrichówna, wtorkowa interpretatorka Mignon. Szczerze, ujawniona w scenie pierwszej, usposobiła dla niej życzliwie słuchaczy, którzy stawili się dość licznie i dość pesymistycznie nastroszeni. Bo jakkolwiek osoby znające bliżej p. Hendrichównę nie obawiały się o część wokalną, prze-

ież powątpiewać musieli o kraci scenicznej już choćby tylko ze względu na wiek i krótką karierę sceniczną młodej artystki. Panna Hendrichówna wywiązała się z zadania śpiewaczego jak najlepiej. W pięknym swym głosie odnalazła wszystkie odcienie charakteryzujące Mignon, którą wokalnie przeprowadziła nadspodziewanie konsekwentnie i artystycznie. Kraci sceniczna nie zadowolila w tym samym stopniu, jakkolwiek obmyślona była nader sumiennie i pracowicie. W każdym razie zapisać ją należy jako znaczne plus w dotychczasowym rozwoju scenicznym p. Hendrichówny. Inne partie pozostały w rękach dawnych, znanych z gościnnego występu p. Arnoldsohn. Trafnie pojętą Filiną była p. Szymanowska wykazująca także znaczne postępy na korzyść, zarówno jak p. Lachowska w partycje zazdrosnego Fryderyka. Partie męskie w pp. Mossocznym, Okońskim, Diannim i Paszkowskim znalazły godnych przedstawicieli. W powtórzonej wczoraj „Traviacie“ wszystko pozostało po dawnemu. Pewnego rodzaju atrakcją był p. Ludwig, imponujący zawsze pełnią dawanych tonów. Obie opery prowadził p. Rukawina z właściwą sobie werwą i pewnością.

D. Baranowski.

Ze sztuki. Obraz Wojciecha Kossaka „Krwawa niedziela w Petersburgu 22 stycznia 1905“ — o którym już wspominaliśmy — nadszedł już do Lwowa i niebawem zostanie wystawiony.

Skarby architektury w Polsce — oto tytuł albumu, które rozpoczęło ukazywać się w Krakowie pod kierunkiem znanego architekta, dr. J. S. Zubrzyckiego. Dzieło całe złożone będzie z samych tablic rysunkowych bez tekstu omawiającego szerzej dany zabytek, a wydane już trzy zeszyty stanowią istotnie nieprzebraną skarbnicę dla architektów, rzeźbiarzy i miłośników sztuki architektonicznej. Całość albumu obejmie na razie 25 zeszytów, mieszczących w sobie sto tablic rysunkowych. Przedpłata wynosi tylko 30 K. Nowe wydawnictwo przynosi prawdziwy zaszczyt tak redaktorowi, jak i drukarni Uniwersyteckiej, w której oficynach odtłoczone zostało.

Nowe wydawnictwa.

Nakładem Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie ukazały się następujące nowości: Ernest Hello: „Życie, wiedza, sztuka“ ze wstępem Henryka Lasserrea.

Antoni Euzebiusz Baliński: „Dla ludzi“. Powieść. (Luźne karty współczesnego rękopisu). S. M. Krawczyński: „W Rossyi“. W ósmym dziesięcioleciu XIX. wieku. (Andrzej Koźuchow). Przekład z rosyjskiego K. S.

Wincenty Rapacki: „Kostka Napierski“. Opowiadania IMCI Pana Krzysztofa Scipiona Dworzanina Jego Królewskiej Mości. Dwa tomy.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, po raz drugi „Szkoła“, sztuka współczesna Z. Kaweckiego.

W sobotę, o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Lilla Weneda“, tragedia w 3 aktach Juliusza Słowackiego, muzyka Wład. Żeleńskiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha, gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianniego.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu po raz szósty „Ich czworo“, tragedia ludzi głupich. w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 55 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.

W poniedziałek, po raz trzeci „Szkoła“, sztuka współczesna w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

We wtorek „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego, gościnny występ Lucyj Weidt, nadwornej śpiewaczki opery wiedeńskiej i Giacomo Rawniera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie.

We środę, po raz czwarty „Szkoła“, sztuka współczesna w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

We czwartek „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda, drugi występ gościnny Giacomo Rawniera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie, w partii „Małgorzaty“.

W piątek, po raz piąty „Szkoła“, sztuka współczesna w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Królowa Tatr“, fastastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach, napisał Ad. Walewski.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego, pierwszy gościnny występ Wandy Otto i trzeci występ Giacomo Rawniera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie, w partii „Eleazara“.

W niedzielę, o godzinie 3 po południu po raz siódmy „Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedia w 5 aktach Edm. Rostanda, z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 56 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panną Miłowską.

W poniedziałek, na dochód Tow. Dziennikarzy polskich, po raz pierwszy „Cenzor moralności“, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

We wtorek „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego, gościnny występ Wandy Otto i Giacomo Rawniera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie.

Rada miasta Lwowa.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciucheński, odczytał przedewszystkiem sekretarz Rady, radca magistratu p. Zawistowski, nadeszłe pisma od JE. P. Ministra dla Galicji Abrahamowicza i Wiceprezesa Koła polskiego JE. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego z podziękowaniami za przesłane im imieniem Reprezentacji miasta życzenia, poczem zabrał głos r. Biechoński i wskazując na nową klęskę narodu polskiego pod berłem pruskim z powodu wniesionego obecnie w Sejmie pruskim projektu ustawy o wyłączeniu Polaków, postawił szereg rezolucyj, które Rada wśród oklasków uchwalała.

W rezolucjach tych protestuje Rada m. Lwowa przeciw zamierzonemu wyłączeniu Polaków; przesyła na ręce Prezesa Koła polskiego w Berlinie wyrazy głębokiego współczucia Polakom pod berłem pruskim, oraz słowa zachęty do dalszej skutecznej i wytrwałej obrony, zapewniając o jak najgorętszej pomocy ze strony społeczeństwa polskiego; oraz wzywa prezydium miasta, aby się odniosło do wszystkich postów polskich w Wiedniu z żądaniem jak najenergiczniejszej akcji zarówno w Radzie państwa jak i w Delegacjach wspólnych.

Na znak doniosłości smutnej dla narodu polskiego chwili uchwalała wreszcie Rada zamknąć posiedzenie, co też prezydent miasta p. Ciucheński uczynił.

Stanisław Wyspiański.

Kraków, 29 listopada. Wczoraj o godzinie 5 min. 10 wieczorem zmarł tutaj w domu zdrowia Stanisław Wyspiański.

*

Założna wieść zaskoczyła ogół zupełnie nieprzygotowany, padła gromem z jasnego nieba. Nie słyszało się przecie w ostatnich czasach nie o tem, jakoby stan zdrowia poety był niepomyślny.

U publiczności utrzymywało się owszem przekonanie, iż Wyspiański, jak zwykle, w ustroniu i ciszy oddaje się pracy, której wyniki prędzej czy później dorzuci mu nowy liść do zdobytych wawrzynów.

Tylko lekarze i najbliżsi przyjaciele znali tragiczną prawdę, wiedzieli, że skołatanemu organizmowi poety coraz szybciej, coraz gwałtowniej ubywają siły i że pomimo wszelkich zabiegów, pomimo najstaranniejszej opieki, dzień każdy zbliża go do grobu.

Przed niespełna rokiem ciężka niemoc zawiesiła nad Wyspiańskim miecz zagłady. Przez dłuższy czas niepokojące biuletyny zdawały się przepowiadać nieuniknioną niemal katastrofę. Zażegnały ją jednak wysiłki wiedzy lekarskiej — a optymizm, tak naturalny tam, gdzie bywa upragniony, wytworzył nadzieję, że niebezpieczeństwo minęło na długie lata.

Tymczasem śmierć przyjechała się tylko; wypuściła ze swych zimnych objęć ofiarę, aby dopaść jej wówczas, gdy najmniej myślano o tem.

Więc jest coś ogłuszającego w ciocie, który ugodził wczoraj w serce tysięcy, zadając poezji i sztuce narodowej niepowetowaną stratę.

*

Te „tysiące“ do głębi dotkniętych zgonem poety, jakgdyby zmarł im ktoś najbliższy, to wymowny, a jednak niedostateczny jeszcze sam w sobie wykładnik stanowiska, które zajął Wyspiański. Popularność w wielu wypadkach raczej cieniem pada na przyszłość sławy, zamiast dodawać jej blasku — a mianowicie popularność, którą zdobywa się, schlebując upodobaniom.

Ale nikt chyba mniej, niż Wyspiański nie dobił się o takie hołdy — przeciwnie: nikt może we współczesnej naszej literaturze i sztuce nie zerwał z szablonem tak odważnie i z większą bezwzględnością, jak on właściwie.

Jego koncepcje twórcze i jego technika artystyczna były czemś tak odrębnym, tak zupełnie nowym, że z początku tylko deter-

minowani mieli w sobie dość odwagi, by jawnie stanąć po stronie nowatora.

Ale Wyspiański wystąpił na widownię w chwili, gdy jak poniki przebijające się przez skałę, rozerwały już głębię naszej kultury nowe prądy. Z szumem i hałasem w wielu wypadkach nadmiernym, a może i pyśzałkowatym, wtargnęły one w stare łożysko myśli i formy.

Misya Wyspiańskiego była więc o tyle ułatwioną, że przypadła na chwilę rozbudzenia.

Ale zarazem przypadła mu do odegrania zupełnie inna rola, aniżeli całej tej młodej szkole, na której barkach wyniesiony został. W bowiem najpierwszy impet „nowinek“ zaznaczył się dodatnio jedynie w kierunku ujemnym, był rozpętanem sił destrukcyjnych, Wyspiański zaś miał za silną indywidualność, by oddać się niszczeniu. On wniósł w odmętły ład, on gruzy usunął i podwaliny ułożył pod gmach nowy i ściany jego poprowadził wysoko.

Zawierucha estetyczna wpadła do nas z Zachodu; czuć też w niej było pierwiastki obce i to najbardziej od „paonów“ odstęczało tych nawet, którzy ostatecznie przyznawali, że czas dawnym formułom ustąpić.

Zasługą Wyspiańskiego jest niezaprzeczona, iż prądy obczyzną zanieczyszczone przepuścił przez filtr poczucia narodowego, że w działach jego ta nowa sztuka okazała się po raz pierwszy w pewnym blasku jako na wskroś polska. Przemieszki obce osunęły się niby męty na dno w kryształowej czarze natchnienia.

To jest znamienne w działalności Wyspiańskiego i to nam najlepiej tłumaczy szybki wzrost sławy tego poety.

Ujrano nagle przedziwne, niespodziewane zjawisko. Ludzie zaślepieni do niedawna w bałwochwaleczem uwielbieniu kunsztownych rymów i misternie powiązanych okresów; ludzie, którzy byliby dali się porząbać w obronie tradycyjnej, gładkiej techniki malarskiej — z rozkoszą wsłuchiwali się w niesforny wiersz „Wesela“ i rozpalali się zachwytem wobec uragających dawnym pojęciom obrazów Wyspiańskiego.

Nie łatwiejszego, jak dopatrzeć się „snobizmu“ w owym zachwycie — ale to nie byłoby ani słuszne, ani pożyteczne; to znaczyłoby przedewszystkiem wyrzekać się ważnej a pocieszającej nauki, którą każdy bezstronny wnieść stąd musi.

Czegoż bowiem dowodzi niezmierna popularność Wyspiańskiego, popularność tembardziej zdumiewająca, że widzom i słuchaczom każe wgrzać się niejako w dzieła osnowę, aby zasmakować mogli słodyczy tkwiącej pod twardą łupiną? Czy dowodzi to jedynie, że aby stworzyć dzieło wielkie, artysta musi być sobą, a nie echem cudzem — a owo jego „ja“ musi być bogatą skarbnicą ducha?

Historia sztuki temu przeczy — przytaczając liczne przykłady genialnych ludzi, którzy jednak pozostali rozkoszą szczupłego tylko grona znawców.

Tu rozwiązana zagadka szukać trzeba gdzie indziej; tu stwierdza się znowu w sposób niewątpliwy, że sztuka może jednak otrząsnąć z siebie pod pewnymi warunkami przekleństwo niezrozumienia. Dzieje się to mianowicie wówczas, gdy wyłoni się ona nie z abstrakcji, nie z egoistycznego bałwochwalestwa piękna, ale ze źródła, w którym spływają się uczucia wszystkich członków wielkiej rodziny, zwanej narodem.

Bo tylko poezja narodowa ma moc porwania umysłów zarówno podniosłych, jak poziomych, bo tylko ona uderza w tony, które w każdym sercu oddźwięk znaleźć muszą.

Zatem nie wyższa kultura umysłowa naszej generacji, jeno niewystygły instynkt narodowy zdziałał, że Wyspiańskiemu przypadł w udziale los, niewielu tylko wybrańcom dany, że mianowicie już za życia otoczyło go uwielbienie.

Dla tych, którzy chcą być prorokami swej doby, dzieła zmarłego poety pozostaną drogowskazem. W jego przedziwnej z wielu względów poezji, nawet kiedy ku obcyemu zwróci się zagonom, jak to było w „Iliadzie“, jak o tyle później w „Odysseuszu“, jak wreszcie w „Cydzie“ — a dopiero-ż w „Legendzie“, „Warszawiance“, „Weselu“, „Odrodzeniu“ i t. d. w witrażach i rysunkach — we wszystkim wszystko jest nie tylko duchem polskim owiane, ale tak odrębnie swojskie w kształtach, w postaci, w barwach, w woni swej duchowej, że tylko nawskroś polski umysł mógł stworzyć coś podobnego.

Nieraz jeszcze zmieniają się kierunki w sztuce, niejedno z dzisiejszych zapatrywań dozna tego samego pogromu, jaki spotkał poprzednich generacji pojęcia; to jednak pewna, że najwybitniejszym wyrazem poezji polskiej naszych czasów pozostanie Wyspiański.

*

Stanisław Wyspiański urodził się w Krakowie w r. 1869 jako syn znanego niegdys rzeźbiarza, twórcy pomnika Florkiewicza i popularnego przed laty trzydziestu kompletu biustów królów polskich.

Ukończył on gimnazjum św. Anny w Krakowie. Na Uniwersytecie krakowskim studiował literaturę, sztukę i historię, uczęszczając równocześnie do Akademii Sztuk Pięknych, gdzie znalazł w Matejce rozumnego kierownika, serdecznego przyjaciela i opiekuna.

Węzeł ten zawiązany pomiędzy młodziutkim uczniem a mistrzem wpłynął niezmiernie na ukształtowanie się twórczości Wyspiańskiego. Z czasem Matejko powierzył mu roboty przy restauracji kościoła Maryackiego, ułatwiając w ten sposób artyście wyjazd za granicę. Bawił on kolejno w Niemczech, chwilowo w Monachium, przelotem w Szwajcaryi, aż osiadł nareszcie w Paryżu.

Tu spędził cztery lata w zupełnej niemal samotności, nie biorąc żadnego udziału w życiu kolonii polskiej, a przestając jedynie z garstką niewielką przyjaciół, do których zaliczała się Olga Boznańska i Gauguin, zmarły niedawno malarz francuski, osobistość wybitna, o silnym indywidualizmie artystycznym, który wywarł decydujący niemal wpływ na Wyspiańskiego, jako malarza i rysownika.

W Paryżu rozpoczął również Wyspiański pracę literacką. Tam powstał pierwszy pomysł „Legendy”, „Meleagra” i „Warszawianki”. Niektóre sceny z tych utworów, ogólny zarys ich kompozycji przywiózł Wyspiański do Krakowa, gdzie po pięcioletniej nieobecności osiadł na stałe.

Nikt w tym cichym, zamkniętym w sobie człowieku nie przeczuwał przyszłego poety narodu, twórcy „Warszawianki” i „Bolesława Śmiałego”.

Wyspiański zdawał się pozornie poświęcać wyłącznie malarstwu. Wystawił u siebie w pracowni (1898) „Skarby Sezama”, olbrzymią, przez ogół niezrozumiałą kompozycję, „Królestwo baśni” i „Topiel”, dopiero prace jego pomniejsze, częścią przywiezione z Paryża, a przedstawiające studia i szkice ze świata proletariatu paryskiego, częścią zaś wykonane w Krakowie, zwróciły na siebie uwagę, jako wyraz indywidualny niezwykłego talentu, który szuka nowych dróg w bogatym królestwie sztuki.

Świat dzieł Wyspiańskiego z tej epoki był tak odrębny, że wiele czasu upłynęło, zanim przyzwyczajono się do jego niesłychanie oryginalnych symboli, do tych biednych, przejętych smutkiem widoczków zamiejskich i główek dzieci chorych, zmarniałych przedwcześnie w okowach nieubłaganej nędzy, która przeziarała przez oczy modeli Wyspiańskiego bezbrzeżnie bolesne i zławe.

Bujny rozkwit ruchu literackiego Krakowa, grupującego się obok wydawnictwa „Życie”, w latach 1898 i 1899 wywarł również pewien wpływ na Wyspiańskiego. Zaproszony na kierownika działu artystycznego „Życia” rozwinął on sprężystą i świadomą akcję. W „Paonie” nie był, przesiadywał za to całymi dniami w drukarni, tworząc coraz to nowe pomysły zdobnicze, szukając nowej formy dla wyglądu zewnętrznego „Życia”, układu pisma, inicjałów, winiet i t. d., co zainicjowało później gruntowną reformę techniki wydawnictw, wzorujących się odąd na przykładach danych im przez Wyspiańskiego.

„Życie” podało też wówczas pierwsze jego wspaniałe, stylizowane ilustracje do Homera, witraże, dzieła ornamentacyjne, z których wyrosła sława Wyspiańskiego, jako malarza, poprzedzając rozgłos jego dzieł literackich — scenicznych.

Długi ich szereg rozpoczęła „Warszawianka”. Poeta złożył ją dyrekcji teatru krakowskiego w jesieni 1898, nie wierząc nawet zbyt w jej wystawienie. Odpowiedź przychylna, pełna zachęty, ówczesnego dyrektora, Tadeusza Pawlikowskiego, była dla niego taką samą niespodzianką, jak olbrzymi sukces „Warszawianki” dla ogółu.

Wrażenie wywołane tą pieśnią z r. 1863 nazwać można istotnie niezwykłym. Siemaszkową, Przybyłkową, Solskiego zarzucono kwiatami. Na widowni słychać było płacz.

Tam też, na przedstawieniu „Warszawianki” zapadł pierwszy posiew szczerzego uwielbienia i miłości, jaką darył Kraków swego poe.

Odtąd też Wyspiański maluje i pisze naprzemiennie. Próbuje także swych sił w dziedzinie rzeźby, dochodząc w płaskorzeźbach „Charitas”, „Spadające anioły” i „Polonia” do znaczącej doskonałości.

W r. 1901 powołano Wyspiańskiego na stanowisko profesora malarstwa dekoracyjnego Akademii sztuk pięknych w Krakowie. Tu wytrwał lat kilka, miłowany niezmiernie przez uczniów, którymi zajmował się szczerze i gorliwie.

Równocześnie znajdował także czas, mimo trwającą go, nieuleczalną chorobę, na pracę w Radzie miejskiej, na wprowadzanie na scenę swoich dzieł, malowanie dekoracji, i ciągłą, coraz bujniejszą twórczość.

Dorobek jego dramatyczny jest też ogromny. W chronologicznym porządku zestawione dzieła Wyspiańskiego dają obraz

następujący: „Legenda” (1892), „Meleager” (1894), „Warszawianka” (1898), „Protesilaos i Laodamia” (1899), „Leleweł” (1899), „Kłatwa” (1899), „Legion” (1900), „Bolesław Śmiały” (poemat) (1900), „Kazimierz Wielki” (1900), „Wesele” (1901), „Wyzwolenie” (1903), „Bolesław Śmiały” (dramat) (1903), „Piast” (1903), „Noc listopadowa” (1903), „Achilles” (1904), „Akropolis” (1904), „Hamlet” (1905), „Skałka” (1906), „Powrót Odysa” (1907), „Cyd” (1907), „Sędziowie” (1907, napisana tragedia w roku 1899). W rękopisie „Zygmunt August i Barbara”.

Działalność literacka Wyspiańskiego wywołała także swoją literaturę krytyczną. Pisali o niej Wł. Spasowicz, Chmielowski, Kazimierz Tetmajer, Ignacy Rosner (najtrafniejsza synteza „Wyzwolenia”) W. Feldman, A. Potocki, Rudolf Starzewski, Z. Wasilewski, Ostap Ortwin, Jan Sten, St. Lack, A. Chmiel, w ostatnich zaś czasach zabrał też głos o Wyspiańskim Stanisław hr. Tarnowski.

* * *

O ostatnich chwilach zgasłego przedwcześnie malarza i poety otrzymujemy następujące szczegóły:

Wyspiańskiego przewieziono z Węgrzec przed trzema tygodniami do domu zdrowia dr. Rutkowskiego w Krakowie z bardzo wyniszczonego organizmem z powodu długiej choroby. Opieką otoczyli chorego dr. Rutkowski, dr. Pareński, dr. Nowotny, oraz ciotka jego, pani Stankiewiczowa, tudzież p. Adam Chmiel, archiwaryusz miasta Krakowa, jeden z najbardziej zaufanych przyjaciół zmarłego. Wycieńczenie postępowało bardzo szybko; jednakże do ostatniej chwili był Wyspiański przytomny i w pełni władz umysłowych. Onegdajszą noc była niespokojna. Przy chorym czuwał bez przerwy p. Adam Chmiel.

O g. 5 rano przyszło wczoraj omdlenie. Po zastosowaniu tlenu uśmierzyły się cierpienia i chory nabrał sił. Przed południem oświadczył Wyspiański, iż pragnie się wypowiadać i przyjąć Komunię św. Zawezwano ks. Pawelskiego, Jezuitę. Wyspiański wyśpowiadał się zupełnie przytomnie i przyjął ostatnie Sakramenty. Zdawało się, że nadchodzi ostatnia chwila; dokoła łóża zebrał się pp.: Adam Chmiel, Wilhelm Feldman, dr. Nowotny, p. Stankiewiczowa, dr. Skąpski i ks. Pawelski.

Wyspiański żegnał się z każdym, bardzo serdecznie dziękując za opiekę i troskliwość. Pełen świadomości zbliżającego się zgonu, powiedział: „Dobrze, że tutaj niema mojej żony, bo nie przeżyłaby tej chwili, a widok dzieci byłby dla mnie strasznie bolesny, ale ja mam żonę i dzieci głęboko w sercu...” Przy tych słowach położył rękę na sercu.

Było to około godziny 1 z południa. Potem skarżył się chory na bardzo wielką duszność, zastosowano więc ponownie wdychanie tlenu. Mówiąc o swej spuściźnie literackiej, zwrócił się Wyspiański do p. Chmiela z następującymi słowami: „Pan sobie da radę razem z Feldmanem ze sztuką „Zygmunt August”, skończono są tylko fragmenty, ale pan się zorientuje, jak mają sceny następować i według jakich wzorów wprowadzone na scenę”.

O godzinie 4 po południu chory już leżał bez ruchu; prosił tylko lekarzy, którzy chcieli zastosować wstrzykiwania: „Nie męczcie mnie, niech się skończą moje cierpienia”. Za chwilę otworzył oczy i prosił o jasne oświetlenie pokoju, mówiąc: „Dajcie więcej światła, jak najwięcej światła”. Przez chwilę przypatrywał się oświetlonej sali z widocznym zadowoleniem.

Po 5-tej skończył tak lekko, że nawet nie sprostano, kiedy uleciało życie wielkiego poety. Po zgonie, osoby, będące przy łóżu chorego, zawiadomiły rodzinę Wyspiańskiego. Zawiadomiono też magistrat miasta Krakowa, który wywiesił chorągiew żałobną.

S. p. Wyspiański zostawił 4 dzieci: 15-letn. Tadeusza, 10-letn. Helenę, 9-letn. Mieczysława i 6-letn. Stasia. Opiekę nad żoną i dziećmi powierzył adwokatowi dr. Skąpskiemu.

Do Lwowa doszła wiadomość o zgonie wczoraj o godzinie 6 wieczorem.

* * *

Zakład narodowy im. Ossolińskich upoważnił swego dyrektora dr. Wojciecha Kętrzyńskiego do reprezentowania tej instytucji na pogrzebie poety.

* * *

Zwłoki s. p. Stanisława Wyspiańskiego przeniesiono do krypty kościoła OO. Piarów i stamtąd odbędzie się pogrzeb.

Dzisiaj w południe w prezydium miasta Krakowa odbyła się narada co do pogrzebu. Postanowiono, aby na popołudniowym nadzwyczajnym posiedzeniu Rady miejskiej prezydent przedłożył wnioski o urządzenie pogrzebu kosztem miasta i złożenie zwłok w grobowcu zasłużonych na Skałce. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

Do prezydium zgłosiła się deputacya profesorów Akademii Sztuk pięknych, członków Towarzystwa Sztuk pięknych i „Polska Sztuka stosowana”, zaznaczając, że artyści-malarze pragną zająć się stroną dekoracyjną pogrzebu. Przybyła także deputacya uczniów szkół średnich w sprawie udziału młodzieży w pogrzebie.

Dyrekcya teatru krakowskiego i artyści złożyli na trumnie s. p. Wyspiańskiego dwa splecione z sobą wieńce: dębowy i laurowy z napisami na szarfach: „Dyrektor Solski i artyści teatru miejskiego” i „Duchu w pośród nas — Bóg dał Ci „Wyzwolenie”.

W pogrzebie weźmie udział cały personal teatru z dyrekcją na czele.

Począwszy od czwartku, rozpocznie się w teatrze miejskim cykl utworów Wyspiańskiego. Zainauguruje go „Wyzwolenie”. W sobotę dany będzie „Leleweł”. Dyrekcya przeznacza od wszystkich tych przedstawień podwójną tanyemę na rzecz rodziny po s. p. Wyspiańskim.

OSTATNIA POCZTA.

== Najj. Pan przyjął wczoraj po południu na audyencji nowo mianowanego ambasadora niemieckiego Tschirschkyego.

== Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego przedłożył prezydent ministrów sprawozdanie węgierskiej Deputacji kwotowej i zaznaczył, że ze stanowiskiem, jakie węgierska Deputacya kwotowa zajęła, rząd solidaryzuje się we wszystkich szczegółach i przychyła się do propozycji Deputacji. Na tej podstawie ze względu na to, że według przedłożonego do sprawozdania protokołu między węgierską a austriacką Deputacją kwotową osiągnięte zostało porozumienie co do wszystkich kwestyj, przedkłada rząd projekt ustawy o stosunku udziału w ponoszeniu wspólnych wydatków i prosi Izbę, aby ten projekt ustawy przyjęła.

Poczem wszczęto dalszą dyskusję nad ustawą upełnomacniającą do ugody.

Przemawiał p. Banffy, który oświadczył się za utrzymaniem *status quo*.

Sekretarz stanu Sztternyi polemizował z wywodami p. Polonyiego i kilku innych mówców.

Na tem obrady przerwano.

== Parlament Rzeszy niemieckiej rozpoczął wczoraj dyskusję ogólną na budżet i nad nowelą do ustawy fłotowej. Sekretarz stanu urzędu skarbu br. Stengel wywozidł, że finansowe zamknięcie rachunków niestety nazwać musi bardzo niekorzystnem.

P. Spahn (centrum) omawiając budżet, poruszył także przedłożenie antypolskie w Sejmie pruskim i oświadczył, że przedłożenie o wywłaszczeniu jest ważne nie tylko dla Prus, lecz także dla całego państwa. Następnie mowca omawiał proces Moltke-Harden i zauważył, że zająć się przypominają wydarzenia w dawnym pogańskim Rzymie.

== Z Rzymu doasza: Nasi wystosowali do prezydenta Izby deputowanych protest przeciw swemu uwięzieniu i uniemożliwieniu wykonywania swego mandatu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 29 listopada. (Tel. pr.) Z powodu rocznicy listopadowej odbyło się dziś uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 29 listopada. Prognoza na 30 listopada. W Galicji wschodniej: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, zimno, stan ogólny utrzymuje się bez zmiany nadal.

W Galicji zachodniej: Przeważnie pochmurno, słabe wiatry, temperatura obniża się, mgła poranna.

Wiedeń, 29 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie, Józefa Gugałskiego, radcą Dworu w Najwyższym Trybunale kasacyjnym.

Wiedeń, 29 listopada. Ministerstwo kolei wezwało Radę administracyjną austr. węg. Tow. kolei państwowej, kolei czesko-północnej i pół-dniowo-północno-niemieckiej, aby desygnowały delegatów do obrad nad ewentualnem upaństwowieniem linii tych Towarzystw.

Wiedeń, 29 listopada. Wczoraj odbył się zjazd delegatów organizacji państwowej aptekarzy austriackich. Przyjęto rezolucję, w której jako jednogłośnie żądanie właścicieli aptek i asystentów przedstawiono życzenie, by taksy lekarstw i opusty przymu-

sowe dla kas chorych o tyle zmieniono, aby je przystosować do anormalnych stosunków drożyzny i dać możność podwyższenia płac asystentów. Uchwalono wybrać komitet, który ma poczynić propozycje co do stworzenia Instytutu kredytowego dla aptekarzy.

Praga, 29 listopada. Dzienniki donoszą, że wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie w sprawie drożyzny środków żywności przy bardzo liczny udział. Po skończeniu zgromadzenia tłum kilkutysięczny podążył na Rynek, gdzie również przemawiał jeden z mówców. Także z Budziejowic donoszą, że wśród robotników zaznacza się wrzenie. W Domu robotniczym odbywają się codzień zebrania. Na niedzielę zapowiedziany jest wiec na Rynku. Podobne wiadomości nadchodzą z innych miast czeskich. W Pradze socjaliści urządzają w niedzielę kilka publicznych zgromadzeń.

Budapeszt, 29 listopada. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem gubernatora dr. Bilińskiego zgromadzenie generalne Banku austro-węgierskiego, na którym sekretarz Pranger zdał sprawę o sytuacji obecnej na targu finansowym, oświadczył, że w obecnej chwili nastąpiło małe polepszenie i wyraził nadzieję, że obecną stopę procentową uda się utrzymać do końca roku.

Poznań, 29 listopada (Tel. pr.) W sądzie lubawskim w Prusach Zachodnich odbędzie się proces z powodu powitania i odprowadzenia do domu ks. dr. Okoniewskiego po powrocie z więzienia, w czem prokuratora dopatrzyła się „publicznego pochodu bez pozwolenia policji”. Oskarżonych jest pięć osób.

Madryt, 29 listopada. Do dzienników donoszą z Bilbao, że w zakładach marynarki w Nervion skutkiem eksplozji kotła dwie osoby zginęły, 7 zostało zranionych.

Cetynia, 29 listopada. Wczoraj otwarto Skupczynę mową tronową, w której z ubolewaniem stwierdzono, że poprzednia Skupczyna nie usprawiedliwiła pokładanego w niej zaufania, z którego to powodu ją rozwiązano. Dalej rozwinęty jest program gabinetu Tomanowicza, poczem mowa tronowa podnosi zawarcie traktatu handlowego z Niemcami, oraz wyraża nadzieję, że niebawem przyjdzie do skutku traktat handlowy z monarchią sąsiednią, która przejęta jest uczuciami sąsiedzkimi do Czarnogóry. Mowa tronowa wspomina następnie o przyjaznych stosunkach ze wszystkimi państwami i w końcu wspomina o wykryciu zamachu na księcia i dynastję.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 29 listopada. (Tel. pryw.) Do sklepu Nowakowskiego wpadło kilku ludzi z rewolwerami. Gdy Nowakowski ukrył się za ladę, wywarli oni zemstę na 9-letnim jego synku, strzelając do niego z rewolwerów. Chłopiec wkrótce zmarł. Napastnicy strzelali również do znajdującego się w sklepie przypadkowo interesenta i zranili go trzykrotnie. Rano przed napadem telefonowano do Nowakowskiego, czy jego pracownicy są zadowoleni. Nowakowski odpowiedział twierdząco, jednak przeczuwał napad i miał się na ostrożności.

Warszawa, 29 listopada. (Tel. pryw.) W obrębie stacyi „Praga nadwiślańska” zabito strażnika kolejowego. Zabójca zbiegł.

Kijów, 29 listopada. (Tel. pryw.) W pow. berdyczowskim wykryto bandę rozbójników, której dowodził jakiś nauczycielka szkoły wiejskiej, przebrana za mężczyznę. 5 bandytów aresztowano, nauczycielka owa zbiegła.

Odessa, 29 listopada. (Tel. pryw.) W zaułku Boryatyńskim do lokalu arteli moskiewskiej wpadło 8 ludzi zbrojnych i ubezwładniwszy obecnych, zabralo 700 rubli. Podczas pościgu rzucał oni dwie bomby. Wybuch zranił dwóch dozorców policyjnych i trzech policyantów.

Odessa, 29 listopada. (Pet. Ag. tel.) Ośmiu rozbójników usiłowało onegdaj wieczorem urządzić napad na ulicy i rzucało dwie bomby na ścigających ich, wskutek czego 5 policyantów zostało rannych. Dwóch sprawców ujęto.

Pabianice, 29 listopada. (Tel. pr.) Począwszy od aresztowania policmajstra Donina było rozstrzelanie bez sądu robotnika Grizla. Donin otrzymał mianowicie list anonimowy z fotografią Grizla i z zaznaczeniem, że tenże grozi mu śmiercią. Wobec tego policmajster kazał robotnika wspomnianego uwięzić i po trzech dniach polecił wyprowadzić go w pole i tam własnoręcznie strzelił dwukrotnie z karabinu mauserowskiego, raniąc go śmiertelnie, a towarzyszący mu strażnicy dobili Grizla strzałami z rewolwerów. Skutkiem skargi rodziny nastąpiło śledztwo i aresztowanie Donina.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADESŁANE.

Docent chorób usznych
Dr. Teofil Zalewski

ordynuje w chorobach uszu, nosa, gardła i krtań
od 12-1 i od 3-5, Akademicka 22.

Francuzka, otwierając szkołę, przyjmuje
dzieci w godzinach porannych.
Zgłoszenia: Laurencya Demec, ul. Ko-
chanowskiego Nr. 32 B.

Francuzka

z Paryża, udziela lekcji dla Panów i Pań
wieczorem po umiarkowanej cenie. Zgłosze-
nia: ul. Kochanowskiego Nr. 32 B, parter,
między godziną 10-tą a 12-tą w południe.
Celine Classen.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 listopada.

I. Akcje za sztukę.

	płaca	żądają
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	570
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.)	103	110
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	546	556
Fabryki wagonów w Sanoku przed- tem Lipińskiego po 500 kor.	400	500
Tow. dla gal. przedsięb. elektry- cznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

II. Listy zastawne za 100 kor.

	płaca	żądają
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 60	110 30
" " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	99	99 70
" " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	93 80	94 50
" kraj. 4 1/2 pr. " los w 51 l.	99 80	100 50
" " 4 pr. " los w 57 l.	94	94 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierw- sza emisja)	96	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	96	—
4 pr. los w 56 lat	93 40	94 10

III. Obligacje za 100 kor.

	płaca	żądają
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 30	98
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	99	100 20
" " 4 pr. (4 em.)	93	93 70
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93	93 70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	95 70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	92 70
" " 4 konwen.	94 30	95

IV. Losy.

M Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	95	103
-------------------------------	----	-----

V. Monety.

	płaca	żądają
Dukat cesarski	11 35	11 43
20 frankówka	19 06	19 25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	254
" papierowych	253	254 70
100 marek niemieckich	117 40	117 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 listopada 1907.

A. Ogólny dług państwa.

	płaca	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.	95 85	96 05
maj-listopad	95 75	95 95
styczeń-lipiec	97 65	97 85
Jednolity dług państwa w srebrze	97 90	98 10
lut-y sierpień	97 90	98 10
kwiecień-ważdziernik	97 90	98 10

Obrońca Ludwik Markowski otworzył kan-
celaryę we Lwowie przy ul. Pańskiej 11, I. piętro.

Futra

miastowe i podróżne
oraz Kolje i Kolnierze
podług najnowszych fasonów — poleca
MAGAZYN FUTER
Braci Krzywych

Lwów, Akademicka 3 (obok WP. Szayera).

Materje na wierzchy w wielkim wyborze. — Wyko-
nanie staranne. — Ceny przystępne. — Cenniki darmo
i opłatnie.

Jako korzystną lokację kapitału

polecamy

- 4% Obligacje funduszu propinacyjnego,
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną po-
czątą bez doliczenia prowizyi.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui
rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie
en culotte rouge, Les Modes, Femi-
na, Le Théâtre, Les Arts, Ja sais tout,
Fantasie.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje
Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija
Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine,
Wide World Magazine, Cassel's Ma-
gazine, Munsey Magazine, Ainslee
Magazine, Everybody Magazine,
Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 listopada 1907.

Hotel George'a.

PP. B. Baczak z Wiednia, F Sochor z
Wiednia, O. Horodyński z Ramanówki, J.
Zawadzki z Białobocznicy, M. Jędrzejowicz
z Dolegówki.

Hotel Sans-souci.

P. A. Réh z Węgier.

Hotel Grand.

P. J. Dorski z Sambora.

Hotel Europejski.

P. K. Jaworski z Ostrowczyka.

Hotel Centralny.

P. B. Dumnicki z Krakowa.

Hotel Imperial.

PP. F. Jaruntowski z Twierdzy, E.
Rauch ze Stanisławowa.

	koronowa waluta.	płaca	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	147 75	149 75	—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	205	209	—
" " 1864 po 100 zł.	253	257	—
" " 1864 po 50 zł.	253	257	—
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	288 50	290 50	—

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa
reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113 75	113 95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96	96 20

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96	97
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112 30	113 30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje)	451	453
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	118 25	119 25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	95 35	96 35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95 50	96 50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105 85	—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120	121
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95 75	96 75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95 90	96 90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	97 80	98 80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97 90	98 90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	95 25	99 25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98 30	99 30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	97 90	98 90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	98	99
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	97 90	98 90
Kol. bukowickiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95 25	96 25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 85	96 85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95 60	96 60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammer- gut) za 400 marek 4 pr.	113 50	114 50

D. Dług państwa (krajów korony
węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" w wal. kor. 4 pr.	92 40	92 60
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	139 25	143 25
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	184 75	188 75
" " 50 zł. (100 kor.)	184 75	188 75

	koronowa waluta.	płaca	żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.			
Kroaeyi i Slawonii	94	—	—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 45	93 45	—

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103 25	104 25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94 25	95 25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100 35	101 35
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	94 25	95 25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 50	98 50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93 90	94 90
Renta włoska za 100 lirów (96 ko- ron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98 25	104 25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183	184

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne
(za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94 90	95 60
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	264	270
" " " " 1889 3 pr.	264	270
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr.	100 35	101 95
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110	—
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99	99 80
" " " " 60 l. 4 pr.	94	95
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	93 05	94 05
" " " " 4 pr. los 41 lat	98	99
" " " " 4 pr. stare	97 35	98 35

Banku kraj. dla Galicji Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	99 50	100 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	99 35	100 35
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	92 50	93 50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 20	98 20
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	97 60	98 60

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa
za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113 10	114 10
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112	113
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88 10	89 10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95 25	96 25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100 75	101 75
" " " 1890 " 4 pr.	99 75	—

I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basillia) 5 zł.	18 50	20 50
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	431 50	441 50
Clary 40 zł. m. k.	152	158
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	91	95
Losy miasta Krakowa 20 zł.	97	103
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62 50	66 50

	koronowa waluta.	płaca	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	192 50	198 50	—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44 50	47	—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	24 75	26 75	—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66	70	—
Salma 40 zł. m. k.	210	218	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84	88	—

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	284 50	285 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3220	3230
Zakł. kred. dla handlu i przem.	628 25	629 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	742	743
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	547	551
Galic. banku hip. 200 zł.	561	563
" dla han. i przem. 200 zł.	95	102
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	404 75	405 57
" Austro-węg. 1400 kor.	1776	1786
Związku (Unionbank) 200 zł.	526 75	527 75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238	238 50
Zivnostenska banka 100 zł.	239	240

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.	420	460
" " " akcje zakł. 200 zł.	394	424
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5140	5140	5180
Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł.	416	426
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	549	552
" " " " 400 kor.	340	350
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	967	973

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopaliń węgla w Brünx 100 zł.	714	718
Galic. karpacie naft. tow. 500 kor.	532	542
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	586 25	587 25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2416	2426
Schodniey 500 kor.	474	480
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	392	394
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	244	246

N. W e k s l e .

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
London za 10 funt. szt. 4 pr.	241 87 1/2	242 17 1/2
Paryż za 100 franków	95 95	96 07 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	—	—
Niemieckie banki	117 75	117 95
Włoskie banki	95 92 1/2	96 10
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95 50	95 62 1/2

O. W a l u t y .

Dukat cesarski	11 36	11 40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19 19	19 21
20-markówka	23 52	23 58
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 72 1/2	117 92 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 85	96 05
Ruble	2 53	2 53 1/2

D Z I E N N I K U R Z E D O W Y .

Licytacje.

L. cz. E. 545/7 (5) (10012 2-3)
Na żądanie Reisl Zupnik, zam. Katz,
odbędzie się dnia 18 grudnia 1907 o godzi-
nie 11 przed południem, w sądzie tutejszym
biuro Nr. 4 licytacja całej realności lwh.
389 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki, Dawida Katza
Schreibera własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację, jest ocenioną na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta można przejr-
zeć w kancelaryi oddziału IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 16 listopada 1907.

L. cz. E. 922/7 (9) (10013 2-3)

Na żądanie Mariem Penner z Luto-
wisk odbędzie się dnia 18 grudnia 1907 o
godz. 11 przed południem w sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja po-
łowy realności lwh. 289 ks. grunt. gminy
Ustrzyki dolne, Kalmana Berena własnej,
wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację, jest ocenioną na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 koron,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta może każdy
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 20 listopada 1907.

L. cz. E. 5837/7 (4) (9994 2-3)

Na żądanie Aby Mühlsteina, kupea
w Kałuszu odbędzie się dnia 31 grudnia 1907
o godz. 9 przed południem w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 22 w Kołomyi
licytacja realności obj. whl. 265 ks. gr. dla
I. dz. m. Kołomyi, składającej się z par-
bud. I. kat. 215 obszaru 1 a. 97 m.², oraz
domu jednopiętrowego u wylotu ulie Beisera
i Spinozy położonej,

L. cz. E. 1111/5 (25) (10009 2—2)

Dnia 8 grudnia 1907 godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym odbędzie się licytacja realności lwh. 567 gm. kat. Krehowice obejmującej grunta gospodarcze.

Nieruchomość ta jest oceniona na 12.930 kor.

Najniższa cena wynosi 8620 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie tut. w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rożniatów, dnia 15 listopada 1907.

L. cz. E. 10187 (5) (10045 1—3)

Na żądanie Abrahama Dintenfasa odbędzie się dnia 11 grudnia 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacja 1/4 części realności whl. 22 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne, zobowiązanej Estery Rottenberg własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2556 kor. 58 hal.

Najniższa cena wynosi 1279 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w kancelarii oddziału IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 16 listopada 1907.

L. cz. E. 1251/7 (5) (10036)

Dnia 20 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7 licytacja połowy realności obj. 1) whl. 2456, 2) 3/4 części realności obj. whl. 2457 i 3) 1/4 części realności obj. whl. 2458 ks. gr. gm. Jaworów, składających się ad 1) z chaty, stodoły i roli 17 ar. 73 m², ad 2) przestrzeni 1 ha. 35 ar. i 34 m², ad 3) 17 ar. 52².

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 838 kor.

Najniższa cena wynosi 559 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 19 listopada 1907.

L. cz. E. 1020/7 (6) (10039)

Na żądanie p. Markusa Kahanego, kupca w Oleszycach mieście, odbędzie się dnia 12 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Lubaczowie licytacja realności objętej whl. 910 i 27/70 części realności whl. 195 gminy Dzików, składających się co do whl. 195, z 2 domów mieszkalnych, jednej szopy i 7 morgów 170 kw. sążni roli, pastwiska i lasu, co do whl. 910 jednego morga i 934 kw. sążni lasu i łąki.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 1824 kor. 54 hal.

Najniższa więc cena wynosi co do whl. 195 — 976 kor. 36 hal., co do whl. 910 — 240 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 26 października 1907.

L. cz. E. 2058/7 (5) (10035)

Zobowiązany Fedor Kapulak w Jabłonowie.

Na żądanie Herscha Leiby Rotha odbędzie się dnia 17 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja 1/4 części realności 69 gminy Akreszory, Fedora Kapulaka własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z 1000 buków, drzew czereśniowych, jabłoni, grusz, śliw, jasionów, brzoź, olech i jaworów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4588 kor. 44 hal., z czego 1/4 część wynosi 1147 kor. 11 hal., przynależności zaś na 607 kor. 20 hal., z czego 1/4 część wynosi 151 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 865 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zawiera się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 7 listopada 1907.

L. cz. E. 2791/7 (10037)

Na żądanie Altera Feigera odbędzie się dnia 20 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacja realności lwh. 492 ks. gr. gminy Smodna objętej, zobowiązanej Hafii z Pauluków Susak własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 1600 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1067 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 19 października 1907.

L. cz. E. 812/7 (18) (10030 1—3)

Dnia 27 grudnia 1907 o godz. 8:30 przed południem odbędzie się w Oddziale Nr. III. sądu tutejszego licytacja realności w Samborze miasto lwh. 34 z przynależnościami.

Nieruchomość powyższą z przynależnościami oceniono na 31.972 kor. 58 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 21.161 kor. 29 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 14 listopada 1907.

L. cz. E. 1629/7 (5) (10033)

Na żądanie Leizora Lindera odbędzie się dnia 30 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacja realności whl. 411 i 1026. tudzież połowa whl. 412, 24 części whl. 996 oraz 2/5 części whl. 988 gminy Brzozdowce objętych wraz z przynależnościami na łączną sumę 7760 kor. ocenionych, z czego wartość domu wynosi 2800 kor., zaś wartość gruntów 4960 kor.

Najniższa cena kupna wynosi: realność a) whl. 411 kwotę 2800 kor., b) whl. 1026 100 kor., c) połowa whl. 412 — 500 kor., d) 2/4 części whl. 996 — 600 kor., e) 2/5 części whl. 988 kwotę 1173 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość łączną domu wraz z przynależnościami 5173 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 7 listopada 1907.

L. cz. E. 4220/7 (10038)

Na żądanie Towarzystwa dla handlu i przemysłu w Kałuszu odbędzie się dnia 30 grudnia 1907 o godz. 8 przed połud. w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacja realności ks. grunt. gm. Siwka-Ugarstahl objętych, a to whl. 151, 686 i połowy whl. 687 Borucha Fuchsa własnych, 24/429 części lwh. 856 Hnata Litwina własnych, całej lwh. 407 i połowy whl. 271 Fedia Melnyka własnej i połowy realności lwh. 324 ks. gr. gminy Pojło Fedia Melnyka własnej.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: pierwsza na sumę 500 kor., druga na sumę 800 kor., trzecia na sumę 1900 kor., czwarta na 10 kor. 16 hal., piąta na sumę 500 kor., szósta na sumę 2265 kor., zaś ostatnia na sumę 300 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 333 kor. 34 hal., co do drugiej 533 kor. 34 hal., co do trzeciej 1266 kor. 67 hal., co do czwartej 6 kor. 71 hal., co do piątej 333 kor., co do szóstej 1510 kor., zaś co do ostatniej 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, 5 listopada 1907.

L. 1379/907 (10058 1—2)

Dnia 12 grudnia 1907 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze tutejszego c. k. Zarządu salinarnego licytacja zapomocą pisemnych ofert na zabezpieczenie wykonywania robót pociagowych w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1908.

Oferty przepisowo sporządzone zawierające wadyum do wysokości 10 pre. kwoty przypadającej za jeden rok tudzież klauzulę, iż oferentowi są znane dokładnie warunki licytacyjne i że takowym się bezwarunkowo poddaje należy wnieść w dniu wymienionym najpóźniej do godziny 11 przed południem na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego.

Blizsze warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelarii zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.
Dolina, dnia 28 listopada 1907.

L. cz. E. 510/7 (20) (10031)

Na żądanie Kasy sieroczej c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie odbędzie się dnia 12 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacja całych realności obj. whl. 176 i 372, połowy realności obj. whl. 417 całej whl. 450, tudzież 13 części realności objętej whl. 419 ks. gr. gm. kat. Drohomirezany.

W skład realności lwh. 176 wchodzi grunta orne w łącznym obszarze 99 ar. 88 m², w skład realności whl. 372 łąka pgrlk. 1172/4 o powierzchni 56 ar. 32 m².

Realność whl. 417 składa się z pb. lk. 48 o powierzchni 450 m², na której znajduje się dom mieszkalny i budynki gospodarcze, z ogrodu pgrlk. 76 o powierzchni 31 ar. 58 m² i z roli pgrlk. 17178/1 o powierzchni 71 ar. 79 m². Realność whl. 450 składa się z roli obszaru 38 ar. 67 m², zaś realność whl. 419 z roli obszaru 140 ar. 42 m².

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione a to:

1) realność whl. 176 gm. Drohomirezany na 770 kor., 2) realność whl. 372 gm. Drohomirezany na 400 kor., 3) 1/2 realności whl. 417 gm. Drohomirezany na 1300 kor., 4) cała realność 450 gm. Drohomirezany na 4600 kor., 5) 1/3 realność whl. 419 Drohomirezany na 400 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 513 kor. 32 hal., ad 2) 266 kor. 60 hal., ad 3) 866 kor., ad 4) 306 kor. 66 hal., ad 5) 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub

ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, 13 listopada 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 4/7 (123) (10042)

W masie rozbiorowej bhp. Szmerla Rozmarina wyznacza się do dodatkowej likwidacji, tudzież celem powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli:

I) co do sprzedaży z wolnej ręki 1/4 części realności objętej whl. 4/4 ks. gr. gm. kat. Podhajce bhp. Szmerla Rozmarina własnej do masy rozbiorowej należącej,

II) co do odstąpienia dzierżawy majątności Nowosiółka przysługującej powyższej masie oferentowi Juliuszowi Lubkowskiemu z dniem 1 marca 1908 audyencyę na dzień 18 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze tut. sądzie Nr. 24.

Podhajce, dnia 25 listopada 1907.
Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. 53.779 (10048 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich w szkołach średnich:

1. nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w c. k. gimnazjum V. we Lwowie (zakład główny),
2. nauczyciele religii rz. kat. w c. k. III. gimnazjum w Krakowie;
3. nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazjum VI. we Lwowie.

Do każdej z tych posad przywiązane są pobyry w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 (Dz. u. p. Nr. 173), tudzież ustawy z dnia 19 lutego 1907 (Dz. u. p. Nr. 34).

Kandydaci, ubiegający się o te posady, mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 grudnia 1907.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacji pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli, a pragną, aby ta służba była policzona do stabilizacji, celem przyznania dodatków pięcioletnich w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907 (Dz. u. p. Nr. 35) winni przedłożyć stwierdzony przez odnośną dyrekcję wykaz zajęć, wykonywanych w wyżej wymienionym charakterze służbowym z podaniem przedmiotów i ilości godzin tygodniowej nauki.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego, do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkom tej służby.

Lwów, dnia 8 listopada 1907.

L. 21.914/pr. (10051 1—3)

K o n k u r s .

W celu obsadzenia dwóch ewentualnie trzech posad kancelistów policji z systemizowanymi poborami XI kl. rangi w etacie c. k. Dyrekcji policji we Lwowie rozpisyje się konkurs z terminem do 24 grudnia 1907.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydium c. k. Dyrekcji policji we Lwowie.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzoną w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetencji z kategorii urzędników państwowych.

Z Prezydium c. k. Namiesnictwa.
Lwów, dnia 26 listopada 1907.

Spadki.

L. cz. A. 248/7 (4) (9534 2—3)

E d y k t .

C. k. sąd powiatowy w Pruchniku podaje do wiadomości, że w dniu 1 czerwca 1907 zmarł w Rokietnicy Michał Dyl i że z ustawy powołanym jest do dziedziczenia między innymi syn zmarłego Michał Dyl.

Gdy miejsce pobytu tegoż dziedzica nie jest sądowi znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie tut. i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w razie przeciwnym zostanie rozprawa spadkowa przeprowadzona ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowio-

nym dla niego kuratorem p. Wojciechem Dylem, gospodarzem z Rokietnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 2 listopada 1907.

L. cz. A. VI. 397/6 (11) (9523 2—3)
E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu Oddział VI. zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Bazylego Krupa, Eliasza Krupa i Annę Krupa, że postępowanie spadkowe po zmarłej dnia 24 grudnia 1891 w Berezowicy wielkiej Maryi z Pokodyków Krupa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli jest w toku.

Wzywa się przeto wyż wymienionych, aby w przeciągu roku od daty niniejszej uchwały w tut. sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe dla nich ustanowionym kuratorem p. Piotrem Pohodykiem przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 14 czerwca 1907.

L. cz. A. 471/7 (9018 2—3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przed 11 laty w Rohatynie zmarł Elim Laubgrass nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ ustawowi spadkobiercy są sądowi nieznani, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Samuelem Aufrechtigem ustanowionym dla tejże masy spadkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 4 października 1907.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 225/7 (1) (9841 3—3)
E d y k t.

Małanka Kondrat z Tarnopola uznaną została umysłowo chorą a jako jej kuratora ustanowiono Piotra Kondrata z Tarnopola.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 27 sierpnia 1907.

L. cz. P. 120/7 (1) (9889 2—3)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Iwana Babinców w Balicz zarzecznych.
Kuratorem jego ustanowiono Tymka Sztynę z Balicz zarzecznych.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żurawno, dnia 20 czerwca 1907.

L. cz. L. I. 7/7 (8) (9879 2—3)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Józefa Bartoszkę syna Stanisława w Maruszynie.
Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Fatłę w Maruszynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 20 października 1907.

L. cz. P. 156/7 (9873 2—3)
E d y k t.

Lea Schieckler vel Schieber uznaną została za umysłowo upośledzoną a kuratorem dla niej ustanowiono Herscha Schiebera z Kosowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 16 lipca 1907.

L. cz. P. 100/7 (9) (9869 2—3)
E d y k t.

Dmytro Kelman z Olehowiec uznany marnotrawnym kuratorem jego ustanowiony Michał Kelman z Olehowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 29 marca 1907.

L. cz. P. 143 7 (9919 2—3)
E d y k t.

Petro Gremetecuk syn Kościa z Szeszor uznany został marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiono Fedora Jakibczuka syna Tanasija z Szeszor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 4 lipca 1907.

L. cz. L. IV. 5/7 P. IV. 110/7 (9875)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Naftalego Strasslera w Oleszyczach mieście.
Kuratorem jego ustanowiono Markusa Strasslera w Oleszyczach mieście.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lubaczów, dnia 26 sierpnia 1907.

L. cz. P. 235/7 (4) (9913)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Stanisława Mroza w Bagienicy.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Leżonia w Bagienicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 2 listopada 1907.

L. cz. P. 120/7 (5) (9912)
E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Eidłę Neuman vel Biegel w Budzanowie.
Kuratorem jej ustanowiono Dawida Biegła w Budzanowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 29 października 1907.

L. cz. P. IV. 165/7 (4) (9850)
E d y k t.

Za chorą umysłowo uznano Nastię Kaczor w Łanowcach.
Kuratorem jej ustanowiono Michała Kaczora w Łanowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 25 października 1907.

L. cz. L. IV. 5/7 (4) (9854)
E d y k t.

Za chorą na umyśle uznano Annę Czepurdelat w Peremiłowie.
Kuratorem jej ustanowiono Pawła Czepurdelat w Peremiłowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 18 października 1907.

L. cz. P. 201/7 (7) (9876)
E d y k t.

Petra Pawszyka syna Iwana z Babiniec ad Krzywce uznano umysłowo chorym.
Kuratorem dlań ustanowiono Iwana Pawszyka z Babiniec ad Krzywce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielnica, dnia 7 października 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 548/7 Rej. A. (9343)
O b w i e s z c e n i e.

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Do rejestru handlowego O. i A. wpisuje się:
Siedziba firmy: Kutry.
Brzmienie firmy: Herman Jekel.
Przedmiot przedsiębiorstwa: młynarstwo.

Właściciel (I.): Herman Jekel w Kutach.
Firmę podpisuje właściciel swem imieniem i nazwiskiem.
Dzień wpisu: 8 października 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 8 października 1907.

L. cz. Firm. 989 Rg. A. 8/3 (9421)
W p i s o.

Wpisano do rejestru oddział A.:
Siedziba firmy: Uście biskupie.
Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo wyrębu lasu i handlu drzewem w Budzanowie, Leibisz Bergman.
Właściciel (I.) Leibisz Bergman.
Dzień wpisu: 18 października 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 30 września 1907.

L. cz. Firm. 548/7 stow. I. 92 (9553)
Z m i a n y i d o d a t k i o d n o s z ą c e s i ę d o w p i s a n y c h j u ż w r e j e s t r z e h a n d l o w y m f i r m S t o w a r z y s z e n i z a r o b k o w y c h i g o s p o d a r c z y c h.

Do rejestru firm stowarzyszeń wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu w Stanisławowie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zastępcą członka dyrekeyi wybrany Wolf Fischler.
Data wpisu 28 września 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 27 września 1907.

L. cz. Firm. 1216 Sp. III. 158 (9686)
Z m i a n y i d o d a t k i o d n o s z ą c e s i ę d o w p i s a n y c h j u ż w r e j e s t r z e h a n d l o w y m f i r m s p ó ł k o w y c h.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo akcyjne kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka.
Ze składu Rady nadzorczej ustąpił dr. Adolf Frendel, w jego miejsce wstąpił mianowany przez c. k. Ministerstwo kolei żelaznych reskryptem z 30 maja 1907 L. 853

emerytowany c. k. rada Dworu i dyrektor kolei państwowych Ludwik Wierzbicki we Lwowie.

Dzień wpisu: 9 października 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 8 października 1907.

L. cz. Firm. 726 Stow. II. 141 (9600)
Z m i a n y i d o d a t k i d o w p i s a n y c h j u ż f i r m s t o w a r z y s z e n i.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Babice.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Babicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Umarł zastępcą przełożonego zarządu Wincenty Noworyta.
Wybrano: Józefa Noworytę, rolnika z Zagórze, zastępcą przełożonego zarządu.
Data wpisu: 11 października 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 5 października 1907.

L. cz. Firm. 570/7 stow. II. 860 (9552)
Z m i a n y i d o d a t k i d o w p i s a n y c h j u ż f i r m s t o w a r z y s z e n i.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Buczacz.
Brzmienie firmy: Stowarzyszenie komercyjnalno-kredytowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Członek dyrekeyi wystąpił: Joel Neumann, Maurycy Fadenhecht, umarł Jonas Neumann.

Członkowie dyrekeyi wybrani: Salamon Klingner, Natan Pick, jako dyrektorzy i Wolf Buehheim, jako zastępcą dyrektora.
Data wpisu: 16 października 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, 15 października 1907.

L. cz. Firm. 241 Stow. II. 1018 (9462)
O b w i e s z c e n i e.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Zgórsko.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Zgórsku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Członkowie dyrekeyi wystąpili: Tomasz Kilian z Partyni, Tomasz Kilian z Izbisk, Antoni Kilian i Piotr Skrzyniarz.
2. Członkowie dyrekeyi wybrani: Tomasz Kilian z Partyni zastępcą przełożonego, zaś członkami zarządu Tomasz Kilian z Izbisk, Michał Rzegocki rolnik z Podborza i Jan Rzegocki rolnik z Grzybowa.
Data wpisu: 5 października 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, 5 października 1907.

L. cz. Firm. 394/7 Rg. A. I. 35 (9770)
W p i s o.

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Złoczów.
Brzmienie firmy: Jan Jung i spółka, związek majstrów szewskich w Złoczowie.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób obuwia.
Forma spółki: jawna handlowa.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Jan Jung, Michał Zakrzewski i Piotr Kisielewski.
Podpis firmy: pod brzmieniem firmy Jan Jung, Michał Zakrzewski i Piotr Kisielewski.
Dzień wpisu: 24 sierpnia 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 24 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 929 Spółk. I. 94/13 (9387)
W y k r e ś l e n i e f i r m y.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych:
Siedziba firmy: Grzymałów.
Brzmienie firmy: Samuel Gottesmann, Mojżesz Bodian i Lazar Kirschen, dzierżawa prawa propinacji w Grzymałowie i browaru w Mazurówce.
Z powodu rozwiązania interesu.
Dzień wpisu: 16 października 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 30 września 1907.

L. cz. Firm. 401/7 Stow. I. 309 (9181)
Z m i a n y i d o d a t k i d o w p i s a n e j f i r m y s t o w a r z y s z e n i a z a r o b k o w e g o i g o s p o d a r c z e g o.

Wpisano przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Kutkorzu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Na piątym walnym zgromadzeniu w dniu 21 kwietnia 1907 wybrano w miejsce ustępującego zastępcę przewodniczącego zarządu Stanisława Smolika członkiem zarządu Jakóba Olejnika rolnika w Kutkorzu zaś członka zarządu Józefa Pelczerskiego wybrano zastępcą przewodniczącego zarządu.

Data wpisu: 5 października 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 5 października 1907.

L. cz. Firm. 560.7 Rg. A. I. 42 (9554)
W p i s o d o r e j e s t r u h a n d l o w e g o f i r m y s p ó ł k o w e j.

Do rejestru A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Kaswin et Rohatyn.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dom bankowy i kantor wymiany.
Forma spółki: jawna.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mojżesz Kaswin i Naftali Rohatyn, kupecy w Stanisławowie.
Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego jest uprawniony każdy ze spółników z osobna.
Podpis firmy następuje w ten sposób, że każdy ze spółników z osobna podpisywać będzie firmę: „Kaswin et Rohatyn“.
Dzień wpisu: 30 września 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 30 września 1907.

L. cz. Firm. 131/7 stow. C. 116 (9765)
Z m i a n y i d o d a t k i d o w p i s a n y c h j u ż f i r m s t o w a r z y s z e n i.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Dolina.
Brzmienie firmy: Bank kredytowy dla handlu i przemysłu w Dolinie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: §§ 4, 6, 11, 13, 15, 16, 20, 24, 25, 28, 29, 33, 35, 36, 37, 39, 40, 43, 47, 49, 50, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 60, 61, 66, 73 i 74 zmieniono.
Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: Podniesienie zarobku członków za pomocą udzielania kredytu i prowadzenia interesów w statucie określonych.

Obecnie: Podniesienie zarobku i gospodarstwa członków przez dostarczanie potrzebnych im w zarobku i gospodarstwie pieniędzy na podstawie wspólnego kredytu.
Członkowie Dyrekeyi ustąpili: Dr. Henryk Rosenbusch i Majer Litwak.
Członkowie dyrekeyi wybrani: Juda Zarwanitzer i Moses Weinberg.
Data wpisu: 12 sierpnia 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 737 Stow. III. 172 (9148)
W p i s o f i r m y s t o w a r z y s z e n i a z a r o b k o w e g o i g o s p o d a r c z e g o.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Sobolów.
Brzmienie firmy: Spółka rolnicza w Sobolowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 30 czerwca 1907.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne spieniężanie produktów rolniczych wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków, jakoteż wspólne nabywanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego, przy pomocy odpowiednich urzędów technicznych i handlowych.
Czas trwania spółki: jest nieograniczony.

Zarząd składa się z trzech członków: Przewodniczącego, jednego zastępcy i sekretarza na trzy lata wybranych.

Pierwszy zarząd stanowią: Jan Głus, kierownik szkoły w Sobolowie, jako przewodniczący; Henryk Pach, rolnik w Sobolowie, jako jego zastępcą i Jan Trybuła, rolnik w Sobolowie, jako sekretarz.

Podpis firmy: Pod nazwą firmy przez kogokolwiek wypisaną lub wydrukowaną, podpisze zawsze dwóch którychkolwiek członków zarządu.

Ogłoszenia do spółki pochodzące umieszczane będą na tablicy przed jej lokalem, a w razie potrzeby także w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: wynoszą po 2 kor. Jeden członek może mieć dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółki wobec osób trzecich rozciąga się do dziesięciokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 12 października 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 5 października 1907.

Ч. сп. Firm. 540/7 Stow. IV. 108 (8231)
О п о в і с т е н е.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишлі оголошує, що 23 вересня 1907 вписано до реєстру для товариств зарібкових і господарських при фірмі: „Народний Дім в Мостисках, товариство зареєстроване з обмеженою порукою“, що надзвичайні загальні збори товариства відбувши ся 6 вересня 1907 рішили змінити статут в тім напрямі, що фірма товариства зістає зареєстрована фонетичною правописом „Народний Дім в Мостисках, товариство зареєстроване з обмеженою порукою“, як також змінити слідуєчі §§ статута: § 4 уступ перший (а), § 6 уступ другий (б), § 10 уступ перший (а) і другий (б), § 12 уступ третій (3) і шостий (6), § 13 уступ перший (а) і другий (б), § 14 цілий, § 15 уступ другий (б) і третій (в) і § 22 уступ шостий (ж) і сьмий (з).

Перемишль, 2 жовтня 1907.

Ч. сп. Firm. 947 Stow. I. 410/1 (9698)
О г о л о ш е н е.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Тернополі оголошує, що вписано до реєстру стоваришень зарібкових і господарських:

в рубриці III.: „Спілка опадности і позичок в Ланівцях, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою“;

в рубриці IV.: Ланівці;

в рубриці VI.: Стоваришене се полягає на статутах з дати Ланівці дня 25 серпня 1907 року.

Предметом підприємства є: старати ся о матеріяльне і моральне піднесенє членів спілки іменю:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности діли і по мірі фондів, позички потрібні в господарстві, промислі і торгівлі, а то з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можливість помішувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка приймає і опрочентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творене спілок зарібкових та господарських стоваришень в окрузі спілки.

Заряд стоваришення зложений зі слідуєчих членів: Вс. О. Александра Ульяницького, пароха яко настоятеля в Ланівцях; п. Дмитра Стахів, господаря в Ланівцях, яко заступника настоятеля; пп. Федя Баранюка, Прокопа Жарий і Григорія Сьвітенького, господарів в Ланівцях, яко членів.

Управа буде підписувати стоваришене в той спосіб, що під печатом фірми кладе підпис настоятель заряду, взагледно его заступник і оден з членів заряду.

Оповідненє скликаня загальних зборів доконує ся обіжником розісланим і дорученим всім членам, як також публічним оповідненєм.

За зобовязання стоваришення відповідають члени цілим своїм майном.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 30 вересня 1907.

Ч. спр. Firm. 418/7 Stow. II. 1721/1 (9307)

Ц. к. суд окружний яко торговельний від. II. в Станіславові оголошує, що припоручаєсь ведучому реєстр, щоби в реєстрі для стоваришень вписав фірму новозавязаного стоваришення під фірмою: „Спілка опадности і позичок в Лисці старім“, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою, которого осідок єсть в Лисці старім.

Стоваришене се опирає ся на статутах ухвалених в Лисці старім 30 червня 1907, котрі в книзі алегатів переглянути можна.

Цілю спілки єсть старати ся о матеріяльне і моральне піднесенє членів спілки, іменю:

а) уділяти членам в міру потреби, ужиточности діли і в міру фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торгівлі а то з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) давати можливість помішувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що спілка приймає і опрочентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творене спілок зарібкових та господарських стоваришень в окрузі спілки.

Членами першого заряду стоваришення суть: 1) Іоан Сіменович, гр. кат. парох, яко настоятель, 2) Юрій Амброзьяк, 3) Михайло Головинський, 4) Никола Скорій, 5) Іван Семон, всі в Лисці старім.

Фірму спілки підписує ся в той спосіб, що під печатом фірми (стампілью) підписує ся предіатель, заряду взагледно его заступник і оден з членів заряду.

Всякі оголошеня спілки повинні бути підписувані через предіателя заряду взагледно его заступника з виімком случаів предвиджених в §§ 17, 30, 36 статутів по мисли котрих оголошенє підписує предіатель надзираючої Ради, або его заступник.

До помішуваня оголошень служать в будинку урядованя а також в часописи „Діло“.

Члени спілки ручать вспільно (солідарно) цілим своїм майном зобовязаня спілки против третих осіб по мисли законна о зарібкових та господарських стоваришеннях.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,

Відділ II.

Станіславів, дня 6 липня 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. IV. 4241/7 (1) (10020)
E d y k t.

Przeciw Wolfowi Rittel i Herschowi Rittel, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Uhnowską Kasę zaliczkową i oszczędności „Nadzieja“ w Uhnowie pozew wekslowy o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wolfa Rittla ustanawia się p. adw. dra Ignacego Reissa we Lwowie, zaś celem strzeżenia praw Herscha Rittla p. adw. dra Salamona Reissa we Lwowie kuratorami, którzy zastępować będą w rzecznej sprawie kurandów na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocników nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 14 listopada 1907.

L. cz. Cw. 3875/7 (1) (10027)
E d y k t.

Przeciw Nachmanowi Kerner z Mikuliniec i Mosesowi Kerner z Sniatyna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Mosesa Schönfelda w Sniatynie pozew o zapłatę sumy wekslowej 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 1 listopada 1907 lez. Cw. 3875/7 (1).

Celem strzeżenia praw Nachmana Kerner i Mosesa Kerner ustanawia się pana E. Wołoszyńskiego adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Kołomyja, dnia 7 listopada 1907.

L. cz. Cw. II. 1436/7 (2) (10022)
E d y k t.

Przeciw p. Mathiasowi Eichhornowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Prot. Fmę Cohn i Liebeskind w Krakowie pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano w dniu 23 października 1907 wekslowy nakaz zapłaty do lez. Cw. II. 1436/7 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Pelcza adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział II.

Kraków, dnia 8 listopada 1907.

L. cz. C. II. 605/7 (1) (10076)
E d y k t.

Przeciw Janowi Guzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Rozalię Guzową pozew o 472 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na 2 grudnia 1907 o 11 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Guza ustanawia się pana dra Koppla adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 22 listopada 1907.

L. 770/7 (10019 1—3)
O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Izba notaryalna w Przemyśle wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensje do przechowanej w depozycie c. k. sądu obwodowego w Przemyśle kaucyi notaryalnej zmarłego c. k. notaryusza

s. p. Wilhelma Kasparka z powodu urzędowania tegoż jako c. k. notaryusza, względnie jako komisarza sądowego, w Samborze i w Sądowej Wiszni, ażeby roszczenia swoje w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w podpisanej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia nastąpi zwolnienie powyższej kaucyi notaryalnej z pod węgla kaucyjnego i zezwolenie na wydanie efektów kaucyjnych uprawnionym.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 28 września 1907 roku.

L. cz. Cw. II. 1331/7 (1) (9975)
E d y k t.

Przeciw p. Samuelowi Danzigowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. j. handlowego w Krakowie przez p. Gustę Apfelbaum w Krakowie pozew o 2000 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano w dniu 7 października 1907 nakaz zabezpieczenia do lez. Cw. II. 1331/7 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Jakóba Przeworskiego adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział II.

Kraków, dnia 7 października 1907.

L. cz. Cw. II. 1375/7 (1) (10021)
E d y k t.

Przeciw Janowi Kulma właścicielowi realności w Dobczycach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego j. handlowego w Krakowie przez Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Dobczycach pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 11 października 1907 wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw p. Jana Kulmy ustanawia się pana dra Juliana Feifera adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,

Oddział II.

Kraków, dnia 16 października 1907.

L. cz. E. 262/6 (28) (10008)
E d y k t.

Franciszce Pta'owej w Wolibółowskiej w sprawie toczącej się przed c. k. sądem pow. w Niepołomicach przeciw niej o zezwolenie na wpis prawa własności realności lwh 1149 ks. gr. gm. kat. Wolibółowska ma być doręczoną uchwała z dnia 10 lipca 1907 liczba czynności E. 262/6 (27), którą dozwolono powyższego wpisu na rzecz Maryanny Biernatowej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Franciszka Pta'kowa przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie pana adw. dra Styczynia w Niepołomicach, który zastępować będzie ją w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niepołomice, dnia 8 października 1907.

L. cz. Cw. 1155/7 (1) (10028)
E d y k t.

Przeciw Zygmuntovi Arturowi Bardachowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Szymona Kemplera pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Zygmunta Artura Bardacha ustanawia się pana dra Władysława Wędrchowskiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wiadomego z miejsca pobytu pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 25 listopada 1907.

L. 332/M. K. A. (10057)
E d y k t.

w sprawie wyłożenia planu komasacyjnego w gminie kat. Chiszewice powiat Rudki.

Plan dotyczący komasacji gruntów rolnych w gminie katastr. Chiszewice powiatu rudeckiego wyklada się w myśl postanowień § 94 kr. ust. komasacyjnej z 9 grudnia 1899 Dz. u. k. Nr. 18/900 po wytyczeniu go na miejscu od dnia 10 grudnia 1907 do dnia 8 stycznia 1908 włącznie w kancelaryi komasacyjnej w Chiszewicach do publicznego przejrzenia przez wszystkich interesowanych.

Plan komasacyjny objaśniany będzie przez cały czas trwania wyłożenia w godzinach urzędowych od 8 rano do 1 i od 3 do 6 po południu.

O tem oznajmia się z wezwaniem zarówno bezpośrednich jak i pośrednich uczestników komasacji, ażeby swoje zarzuty co do planu w przeciągu dni 45 licząc od pierwszego dnia wyłożenia w gminie t. j. od 10 grudnia 1907 do 23 stycznia 1908 włącznie zgłosili do c. k. miejscowego komisarza agrarnego albo pisemnie albo ustnie do protokołu.

Z c. k. miejscowej Komisji agrarnej

we Lwowie.

Lwów, dnia 26 listopada 1907.

Res Nr. 10.288 (9967 2—3)
E d i k t.

Vom k. u. k. Garnisonsgerichte in Przemyśl wird der k. und k. Leutnant Franz Michalsky des Pionierbataillons Nr. 11 welcher am 4 Oktober 1907 aus Przemyśl flüchtig geworden ist und deshalb wegen Verbrechens der Desertion verfolgt wird, hienmit vorgeladen, sich vor dem über ihn angeordneten Kriegsrechte binnen 90 Tagen von der Kundmachung dieses Ediktes angefangen umso gewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheins gegen ihn als einen Ungesorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteils-fällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

Vom k. u. k. Garnisonsgerichte.

Przemyśl, am 25 November 1907.

L. cz. Tab. 1451/7 (9902 2—3)
E d y k t.

Na karcie ciężarów dóbr tabularnych Krużłowa wyżnia lwh. 147 objętych Heleny z Głębockich Reklewskiej, Maryi z Reklewskich Henochowej i niel. Julii Reklewskiej własnych jako na karcie głównej tudzież w stanie biernym przez wydzielenie parcel z powyższych dóbr nowo powstałych mniejszych posiadłości lwh. 65, 117, 197, 203, 204, 205, 206, 251, 252, 253, 254 i 255 ks. gr. gm. Krużłowa wyżnia przy c. k. sądzie powiatowym w Grybowie prowadzonej objętych jako na kartach ubocznych wpisane są następujące ciężary:

w poz. 2 karty głównej.

Nr. 1905 pod 28 czerwca 1781 „Zapis w drodze cesji sumy 1000 zł. pol. na dobrach Janowice i Krużłowa ciężającej dla zakonnie Bernardynek w Tarnowie przed aktami grodzkimi Sandeckimi w piątek po Oczyszczeniu N. P. M. w roku 1744 przez Jana Podoskiego zeznany:

w poz. 3 karty głównej.

Nr. 1905 pod 28 czerwca 1781 „Zapis sumy 1000 zł. pol. na dobrach Krużłowa dla Bernardynek Tarnowskich przez Józefa Jordana przed aktami grodzkimi Sandeckimi w piątek po popieleu najbliższy z 1733 zeznany.

Od czasu zainstalowania tych wierzytelności minęło przeszło 50 lat a uprawnieni z życia i miejsca pobytu niewiadomi względnie ich z życia i miejsca pobytu niewiadomi spadkobiercy lub zastępcy do dziś dnia ani zapłaty kapitału lub procentów nie żądali, ani też w inny sposób swych praw do tych wierzytelności lub procentów nie poszukiwali, co jest tem prawdopodobniejsze, ile że na prośbę stron interesowanych Konsystorz biskupi w Tarnowie pismem z dnia 20 września 1907 l. 4542 zawiadomił, że klasztor Bernardynek w Tarnowie zniesionym został 11 listopada 1782 roku.

Przechylając się więc do wniosku właścicieli dóbr Krużłowa wyżnia lwh. 147 objętych, wdraża sąd obwodowy w Nowym Sączu postępowanie.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy do powyższych wierzytelności hipotecznych roszczą sobie pretensje, aby się z niemi zgłosili w terminie jednego roku to jest do dnia 31 grudnia 1908 roku, gdyż po bezkutecznym upływie tego terminu nastąpi wykreślenie powyższych wpisów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 29 października 1907.

Do L. 144.486/907. (9963 3—3)

Wezwanie obowiązków do opłaty taks wojskowych do zgłaszania się.

Po myśli ustawy z 10 lutego 1907 Dz. u. p. Nr. 10 wszyscy do płacenia taksy wojskowej obowiązani zgłaszać się mają, a to do czasu wygaśnięcia tego obowiązku, co roku w miesiącu styczniu w tej gminie, w której w dniu 1 stycznia dotyczącego roku mają swe miejsce zamieszkania.

Spodziewane uzyskanie uwolnienia od podatku osobisto-dochowego z powodu, że dochód nie przekracza 1200 koron, albo z innego powodu, jakoteż uzyskanie w rokuprzednim uwolnienie od podatku osobisto-

dochodowego, albo od taksy zamiast służby nie uwalnia od obowiązku zgłoszenia się.

Zgłoszenia można dokonać ustnie lub pisemnie.

Celom pisemnego zgłoszenia należy wypełnić dwa egzemplarze formularza meldunkowego czytelnym piśmem dokładnie i zgodnie z prawdą we wszystkich rubrykach i odesłać do gminy. Formularze meldunkowe można otrzymać bezpłatnie w c. k. Starostwie i u Związku gminnych. Przesyłki zgłoszeń wolne są w królestwach i krajach w Radzie Państwa reprezentowanych od opłaty porta pocztowego.

Formularze zgłoszeń są tak sporządzone, że odpowiednio złożone i adresowane mogą być bez użycia okładki (keperty) odane na pocztę.

Ustne zgłoszenia gmina wpisuje do obydwóch formularzy zgłoszeń.

Zgłoszenia uskutecznione przez pośrednika nie uwalniają obowiązku do zgłoszenia się od odpowiedzialności za należyte wypełnienie tego obowiązku.

Obowiązani do zgłoszenia się, którzy przepisane zgłoszenia przedłożą po terminie, albo co do istotnych wymogów niedokładnie wypełnione, mogą być karani grzywną do 50 koron. Obowiązani do płacenia taksy wojskowej, którzy w zgłoszeniach swych świadomie coś przemilczą, albo podadzą niezgodnie z prawdą, ulegają — o ile postępki nie stanowią czynu podpadającego postanowieniom powszechnej ustawy karnej — grzywnom do 500 koron, a przy szczególnie obciążających okolicznościach do 1000 koron. Nałożone grzywny będą w razie nieściągalności zamienione na karę aresztu.

Władze polityczne wolno zresztą, jeżeli otrzyma zgłoszenie zapóźno lub niedokładne, dokonać bezzwłocznie wymiaru taksy wojskowej na podstawie dat jej znanych, lub dat, które będą z urzędu zbadane.

До Ч. 144.486/907

Візване

обовязаних до оплати такс військових до зголошення ся.

По мысли закона з 10 лютого 1907 В. з. д. Ч. 10 мають ся всі обовязані до оплати такс військової зголошувати, а то до часу вигасення того обовязку, що року в місяці січні в тій громаді, в якій дня і місяця дотичного року мають своє місце замешкання.

Сподіване узяскане увільнення від податку особисто-доходового з поводу, що дохід не перевищає 1200 кор. або з иншого поводу, як також узяскане в попереднім році увільнене від податку особисто-доходового або від такс замість служби, не увільняє від обовязку зголошення ся.

Зголошувати ся можна усно або письменно.

В ціли письмального зголошення ся належить виповнити два еґземплярі формуляра медьдункового чительним пиśмом, точно і згідно з правдою у всіх рубриках і відослати до громади. Медьдункові формулярі можна дістати безплатно в ц. к. Старостві і в Зверхностях громадських. Посилки зголошень в королівствах і краях заступлених в Раді державній, є вільні від оплати порта почтового.

Формулярі зголошень є так споруґжені, що відповідно зложені і адресовані можуть бути без ужиття окладки (коверт) віддані на пошту.

Уснї зголошення вписує громада до обох формулярів зголошень.

Зголошення, доконані через посередника, не увільняють обовязаних до зголошення ся від отвічальности за належнє виповненє того обовязку.

Обовязані до зголошення ся, які приписані зголошення предлоґуть по речинці, або що до дійстних вимоґів неточно виповнені, можуть бути карані гривною до 50 кор. Обовязані до оплати такс військової, які в своїх зголошеннях щось свідомо замовчуть або подадуть незгідно з правдою, уляґають, — о скілько їх поступок не становить, чину, підпадаючого постановам загального закона карного, — гривнам до 500 кор., а при особливо обтяжальних обставинах до 1000 кор. Накожені гривни будуть, в случаю нестягаемости, замінені на кару арешту.

Власти політичній в прочім вільно, сли дістане запізно зголошенє або неточне, доконати безпроволочно виміру такс військової на основі дат єї знаних або дат, які будуть збадані з уряду.

До Ч. 144.486/907.

Aufforderung

der Militärtaxpflichtigen zur Meldung.

Auf Grund des Gesetzes vom 10 Februar 1907, R. G. Bl. Nr. 30, haben sich alle Militärtaxpflichtigen bis zum Erlöschen ihrer Militärtaxpflicht alljährlich im Monat Jänner bei jener Gemeinde zu melden, in welcher sie am 1 Jänner dieses Jahres ihren Wohnsitz haben.

Die wegen eines 1200 K. nicht übersteigenden Einkommens oder aus anderen Gründen zu gewärtigende oder im Vorjahre eingetretene Befreiung von der Personaleinkommensteuer oder von der Dienstersatzsteuer enthebt nicht von der Verpflichtung zur Meldung.

Die Meldung kann entweder schriftlich oder mündlich geschehen.

Schriftliche Meldungen haben durch Einsendung zweier, in allen Rubriken mit leserlicher Schrift vollständig und wahrheitsgetreu ausgefüllter Meldeformulare an die Gemeinde zu erfolgen. Meldeformulare sind bei der k. k. Bezirkshauptmannschaft und bei der Gemeindevorstellung unentgeltlich erhältlich. Die Einsendung der Meldungen genießt in den im Reichsrath vertretenen Königreichen und Ländern die Portofreiheit.

Die Meldeformulare sind derart eingerichtet, dass sie, zusammengefasst und adressiert, ohne Verwendung eines besonderen Umschlages der Post übergeben werden können.

Mündliche Meldungen werden von der Gemeinde in beide Meldeformulare eingetragen.

Meldungen, welche durch eine Mittelsperson erstattet werden, entheben den Meldepflichtigen nicht von der Verantwortung für die Erfüllung der ihm obliegenden Verpflichtung.

Meldepflichtige, welche die vorgeschriebene Meldung nicht rechtzeitig oder in wesentlichen Punkten unvollständig erstatten, können mit Geldstrafe bis 50 K. belegt werden. Militärtaxpflichtige, welche sich in

ihren Meldungen wesentlich Verschweigungen oder unwahrer Angaben schuldig machen, verfallen — insofern die Handlung nicht den Tatbestand einer nach dem allgemeinen Strafgesetze zu ahndenden strafbaren Handlung begründet — in Geldstrafen bis 500 K., bei Vorhandensein besonders erschwerender Umstände bis 1000 K. Die verhängten Geldstrafen werden im Falle ihrer Uneinbringlichkeit in Arreststrafen verwandelt.

Überdies steht es im Falle nicht rechtzeitig oder unvollständig erstatteter Meldung der politischen Behörde frei, auf Grund der bekannten oder vom Amte wegen zu erhebenden Daten die Veranlagung der Militärtax ohne weiteres vorzunehmen.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa			Ze Lwowa		
Pociąg	posp.	osob.	Pociąg	posp.	osob.
przych. o g.			odch. o g.		
12-20 —	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Woroehy, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12-45 —	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jassa, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	
2-31 —	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jassa, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2-51 —	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
— 5-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimea, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jassa, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		— 3-45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laboreza, Pesztu, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Mieleca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimea.	
— —	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		— 6-00	do Sambora, Sianek.	
— 7-10	z Rawy ruskiej, Sokala.		— 6-10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.	
— 7-20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		— 6-12	do Rawy ruskiej, Sokala.	
— 7-25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyce, N. Sącza przez Tarnów.		— 6-20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.	
— 7-29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		— 6-58	do Jaworowa.	
— 8-00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.		— 7-30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
— 8-05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		8-25 —	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
— 8-22	z Jaworowa.		— 8-40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września włącznie) Wieliczki, Oświęcimea, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
8-55 —	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa.		— 9-05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jassa, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września włącznie).	
— 9-45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl).		— 9-20	do Iekan, Woroehy (od 1 czerwca do 30 września w niedzielę i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Suczawy.	
— 10-05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		— 10-45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
— 10-30	z Sianek, Sambora.		11-05 —	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.	
— 11-50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.		1-55 —	do Iekan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
— 12-00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		2-17 —	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
— 12-40	z Sokala, Rawy ruskiej.		— 2-36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
— 1-10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.		— 2-25	do Kołomyi, Żydaczowa.	
1-30 —	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jassa, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		2-45 —	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jassa, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.	
— 1-55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jassa, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		— 4-05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	
2-16 —	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		— 4-30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	
2-25 —	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowice, Berhomethu, Suczawy.		— 5-50	do Stanisławowa.	
— 3-51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.		— 6-15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimea.	
— 3-55	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowice.		— 6-25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
— 4-50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		— 6-30	do Jaworowa.	
— 5-00	z Jaworowa.		7-05 —	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.	
— 5-25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimea, Suchy, Koemyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).		— 7-10	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyce, Budapesztu (przez Tarnów).	
— 5-40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		— 7-20	do Rawy ruskiej, Sokala.	
8-40 —	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie), N. Sącza (p. Tarnów), Jassa, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemyśl).		— 10-40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
— 9-00	z Iekan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		— 10-51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jassa, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
— 9-20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jassa, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		— 11-00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jassa, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
— 9-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimea, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jassa, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		— 11-15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
— 10-30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.		— 11-30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.	
— 10-50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.				

Pociągi lokalne.

Z Brzechowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 3-25, 5-30 po połud. i 8-20 wieczór; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 1-46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 10-05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedzielę i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9-35 wieczór.	Do Brzechowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 2-28, 3-45, 5-45, po południu; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 12-41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 9-05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedzielę i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8-34 wieczór.
Z Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie codziennie) 1-15 po połud. i 9-25 wieczór; (od 12 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 10-10 wieczór.	Do Rawy ruskiej 11-35 w noc (każdego niedzieli).
Ze Szczercza od 26 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta o 9-40 wieczór.	Do Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie codziennie), 9-15 przed połud., i 3-35 po połud.; (od 12 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 1-35 po połud.
Z Lubienia od 12 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta o 11-50 wieczór.	Do Szczercza 10-45 przed poł. (od 26 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta).
	Do Lubienia 2-10 po połud. (od 12 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamecze“:			Z dworca „Podzamecze“:		
Pociąg	posp.	osob.	Pociąg	posp.	osob.
7-01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		6-35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.	
11-40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		11-03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
2-00 —	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		2-32 —	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.	
— 5-15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.		— 7-24	Podwołoczysk.	
— 10-12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.		— 11-35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.	

Uwaga: Pora noona oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasińskich l. 5 drzwi nr. 67 w dniu powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedzielę i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Ubrania na zamówienia taniej niż gdzieindziej

tylko w Związku katol. Krawców Lwów, pl. Halicki 7,
(GDZIE CENTRALNA KAWIARNIA)
Ubrania gotowe krajowego wyrobu.

Grobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Urzednik emeryt z kancelją poszukuje we Lwowie zarządu kamienicy lub przedsiębiorstwa. Oferty: „Emeryt” restante Kofaczyce.

Dwa ogiery gniade,

vollbluty, angielskiej rasy, jeden w 6-tych drugi w 7-mym roku — Poseiden 16 1/4 — Dolar 16 1/2 miary, doskonale wyjeżdżone i chodzące w parze w zaprzęgu ze stajni Hrabstwa Branickich w Suchej są zaraz do sprzedania, gdzie ich oglądać można.

Zaszczytnie znana wymienita Lubisńska kapusta kiszona i rzepa kiszona na sposób kapusty natchemniast do wysyłki poleca w beczułkach po 50, 100 i 200 kl po bardzo niskich cenach wyłącznie dom wysyłkowy JAN A. HARTMANN w LUBLANIE (Laibach) KR. AIN. Firma wysyła również po cenach najniższych wymienite bardzo ulubione Kirsztinkie na pół wędzone i kielbasy. Małe zamówienia wysyłają się za pobraniem.

Polecamy w ogromnym wyborze po danych znacznie niższych cenach i własnego wyrobu ŁOŻKA składane razem z materacem po kor. 24, 33 i 40. Łóżka mosiężne, żelazne i dziecięce. Kompletne sypialnie, jadalnie, salony, mebelki luksusowe, etażerki, stoliki i t. p.

Schuster i Toczyski
Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Miód potaniał

Kto chce żyć bardzo długo i zawsze być zdrowym, niech zjada dziennie trzy łyżki prawdziwego miodu. Miód twardy 5 kg. 5 kor. 90 hal., „rarityas miodoborów” (gęsto płynna patoka) 6 kor. 50 hal. franco. WŁASNE PASIEKI.

Korzeniewicz, em. naucz., lwanczany.

Wina węgierskie! Czerwone i białe wino, gwar. czyste naturalne, a to: z r. 1906 — 34 litrów zlr. 11-90; beczułka pocztowa 4 i ówieré litra zlr. 1-75; z r. 1902: 34 litrów zlr. 17; beczułka pocztowa zlr. 2-30; z r. 1887: 34 litrów zlr. 23; beczułka pocztowa zlr. 2-75. Medyczne wino z 1879 r. zlr. 4-90 za beczułkę pocztową. Wszystko franco. Miód pszczelny czysto biały albo żółty, najdelikatniejszy gatunek deserowy 5 kg. puszką zlr. 3-50 franco. L. Altneu, Versetz Nr. 13. Węgry.

MAŚĆ naskórna MOULIN



Maść ta leczy wrzodzenia, przyszy, czerwoność, krosty, wagner, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chronione, łupież i wyrzuty na czcściach ciała porażonych wianami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Stoik 2 1/4 frank. we Francji, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolasscha, Wawiełzkiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbars i Rukera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Bedyka i Wlawniewskiego.

Ciągnięcie nieodwołalnie 6 grudnia 1907.

Loterya Karlsbadzka

główna wygrana 100.000 kor. w gotówce
4082 wygranych.

Cena losu 1 korona,
6 losów tylko 5 1/2 kor., 11 losów 10 kor.

Losy po 1 kor. polecają kantory wianiany, trafiki, kolektury lub opłatnie

Kantor Braci Eibenschütz
w Krakowie, Rynek główny 5.

Ogłoszenie.

Dziesiąte Zwyczajne Walne Zgromadzenie
akcyonariuszów Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów
odbędzie się

dnia 30 grudnia 1907 o godzinie 5 po południu
w sali posiedzeń Towarzystwa

W BROWARZE KLEPAROWSKIM WE LWOWIE.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i przedłożenie zamknięcia rachunków za rok dziesiąty 1906/7.
2. Sprawozdanie rewidentów.
3. Uchwała dotycząca podziału czystego zysku.
4. Wybór jednego wedle statutu wylosowanego członka Rady zawiadowczej.
5. Wybór dwóch rewidentów i jednego zastępcy na rok następny.

Panowie P. T. Akcyonariusze, którzy zamierzają brać udział w tem Walnem Zgromadzeniu, raczą w myśl § 26 statutu złożyć swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami najdalej do 26 grudnia 1907 w Centralnej Kasie Towarzystwa we Lwowie ul. Kleparowska 16, albo w Kasie Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, gdzie im będą wydane karty legitymacyjne, uprawniające do głosowania na Walnem Zgromadzeniu.

We Lwowie, dnia 21 listopada 1907.

Rada Zawiadowcza.

Bank Ziemski w Łańcucie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, poczynawszy od 100 koron wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznem oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty . . .	500 koron,
za 8-dniowem wypowiedzeniem do . . .	1.000 koron,
za 14-dniowem wypowiedzeniem do . . .	3.000 koron,
za 30-dniowem wypowiedzeniem do . . .	5.000 koron,
za 60-dniowem wypowiedzeniem do . . .	10.000 koron i wyżej.

Od kwot ponad 1.000 koron złożonych na czas dłuższy, opłaca Bank procent wyższy aniżeli po 5%, od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą.

Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank książeczki wkładowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych fundusów.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czekii pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urzęduje codziennie od godziny 9 do 12 przed i od 4 do 7 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzymsko-katol.

Dyrekcya.

Najprzyjemniejsze podarki na św. Mikołaja, Gwiazdkę i Nowy Rok

- Perfumy: Ideal, Gardenia, Amaryllis, Trèfle du Japon, Fiołki parmeńskie i t. p. od 2 kor. do 10 kor.
- Kasetki z perfumami od 1 kor. 20 hal. do 20 kor.
- Wody kolońskie i kwiatowe, wykwiłtne od 1 kor. 40 hal. do 5 kor.
- Kasetki japońskie i chińskie na chusteczki, rękawiczki i biżuterię od 2 kor. do 10 kor.
- Puszki na puder i mydło w wielkim wyborze od 50 hal. do 6 kor.
- Kasetki z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznogi od 3 kor. do 20 kor.
- Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 hal. do 20 kor.
- Lustra toaletowe do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze.
- Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznogi i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny.
- Pudry i mydła toaletowe znakomite

poleca

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ul. Sykstuska l. 25 i ul. Hetmańska l. 8, stacya tramwaju elektr. — Przemyśl, ul. Mickiewicza l. 11. — Stanisławów, ul. Sapieżyńska. — Kraków, Sukiennice l. 20.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 110.285/IV.

(10059)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ma na sprzedaż większą ilość starych materyałów, a mianowicie starego żelaza, miedzi, mosiądzu, odpadków metalowych i t. p.

Szczegółowe wykazy na sprzedaż przeznaczonych starych materyałów, formularze ofertowe, tudzież bliższe warunki sprzedaży wydaje na żądanie interesentów oddział maszynowy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Oferty zaopatrzone na kopercie napisem „Oferta na stare materyały” mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do dnia 15 grudnia 1907 b. r. do godziny 12 w południe.

Kraków, dnia 26 listopada 1907.

Obwieszczenie.

DYREKCJA

Kasy oszczędności m. Żywca

na skutek uchwały Wydziału kasy z dnia 19 listopada 1907 postanowiła

podwyższyć stopę procentową

od wkładek poczynawszy od dnia 1 stycznia 1908

na 4 1/2%

przy eskencie weksli poczynawszy od dnia 1 grudnia 1907

na 7%

Żywiec, dnia 19 listopada 1907.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Żywca

Ludwik Rączka m. p.

Ludwik Böhm m. p.